Redakcja i Administracja. Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-48. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 92 PIĄTEK, 1 SIERPNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Plan oszczędnościowy Attlee
przewiduje redukcję armii brytyjskiej do 700 tys.
Waszyngton zaniepokojony.—Konserwatyści stawiają na Bevina

LONDYN (API). — W Londynie odbyło się zamknięte posiedzenie grupy parlamentarnej Partii Pracy, na którym premier Attlee, przedłożył plan rządu zmierzający do zaradzenia ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju. Korespondent parlamentarny BBC donosi, że plan przedstawiony przez premiera Attlee przewiduje poważne ograniczenia w imporcie, oraz przyspieszenie demobilizacji sił zbrojnych.

Attlee wypowiedział się także za, przynajmniej częściowym, zwiększeniem godzin pracy w górnictwie i porzuceniem 5-ciodniowego tygodnia pracy. Premier zapewnił, że nie będzie próbował tworzyć rządu koalicyjnego z konserwatystami.

Oficjalny komunikat na temat walki rządu z kryzysem gospodarczym ogłoszony ma być w przyszłym tygodniu.



Premier Attlee

LONDYN (API). — Brytyjski min. wojny **Bellanger** zapowiedział dzisiaj w parlamencie przyspieszenie demobilizacji armii brytyjskiej. Oświadczył on, że **48 tysięcy oficerów i żołnierzy zobowiązanych do służby wojskowej z poboru zostanie zdemobilizowanych jeszcze w ciągu r. b.** Dalszą przyspieszoną demobilizację zapowiedział Bellanger w pierwszym kwartale roku przyszłego.

Wg. wiadomości z kół poinformowanych liczba ludzi pod bronią w W. Brytanii **ma zostać zmniejszona z 1.300.000 do 1.000.000 a w dalszym etapie do 700.000.**

Obserwatorzy polityczni i parlamentarni podkreślają, że dzisiejsze wystąpienie prem. Attlee jak również oświadczenie min. Bellangera jest dowodem, iż rząd brytyjski zmuszony był do zrewidowania swego, dotychczasowego stanowiska.

Wysoka liczebność angielskich sił zbrojnych, krytykowana była od dawna przez kierownictwo związków zawodowych oraz przez lewicową opozycję w łonie Partii Pracy. **Zmniejszenie liczby wojska brytyjskiego odciążyłoby znacznie budżet państwowy, oraz dostarczyło przemysłowi niezbędnych sił roboczych.** Momenty te podkreślane były także na konferencji Partii Pracy w Margate jak również w wystąpieniach szeregu działaczy związkowych i politycznych.

Rząd opierał się przez pewien czas tym sugestiom, wobec jednak katastrofalnej sytuacji, w obliczu której stoi gospodarka brytyjska zmuszony był do ich przyjęcia.

Votum zaufania dla Attlee

LONDYN (SAP). — Associated Press donosi z wiarygodnego źródła socjalistycznego, że premier Attlee poinformował parlamentarny klub Partii Pracy, że W. Brytania dokona zmniejszenia swoich wojsk w Niemczech, Włoszech i w Grecji prawie natychmiast. Przyczyną tego jest nadciągający kryzys ekonomiczny.

Niektórzy członkowie Partii Pracy ostro atakowali premiera Attlee, lecz w wyniku głosowania Attlee otrzymał votum zaufania.

Oficjalny komunikat wyjaśnia, że zebranie grupy parlamentarnej Partii Pracy zwołano z uwagi na zniżkę notowań giełdowych akcji oraz domaganie się prasy o śmiałe oświadczenie rządu w sprawie planu zwalczenia kryzysu.

„Daily Worker" donosi, że istnieje podejrzenie, że spadek kursów papierów wartościowych na giełdzie jest częściowo rezultatem spekulacyjnej polityki kapitalistów, którzy chcą zmusić Partię Pracy do utworzenia koalicji rządowej.

Stany Zjednoczone obserwują bacznie

LONDYN (PAP). — Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że w St. Zjednoczonych śledzi się bacznie rozwój sytuacji w W. Brytanii. Panuje tam przekonanie, że **obecna sytuacja gospodarcza W. Brytanii jest gorsza niż w czasie kryzysu w r. 1931.** Przypuszcza się, że rząd brytyjski zawiadomi Waszyngton, że nie jest w stanie płacić dolarami za wydatki okupacyjne. Nadto spodziewają się w Ameryce, że rząd brytyjski ograniczy swe zakupy żywności w St. Zjednoczonych. Obserwatorzy amerykańscy zapowiadają również, że W. Brytania stosować będzie politykę planowania i kierowania siłą roboczą, jak w okresie wojny.



Min. Bevin

Konserwatyści knują

Pisma brytyjskie w dalszym ciągu omawiają również możliwość utworzenia rządu koalicyjnego. W szczególności dzienniki konserwatywne widziały by chętnie Bevina na stanowisku Premiera. Spodziewają się one, że Bevin, jako premier rządu brytyjskiego, zgodziłby się pójść śladami Ramsaya Mac Donalda i utworzyłby rząd koalicyjny, do którego weszli by również konserwatyści. „Daily Herald" zaprzecza tym pogłoskom i stanowczo występuje przeciwko sugestiom utworzenia rządu koalicyjnego.

Błyskawiczna budowa mostu



W środę przeprowadzono pod Modlinem błyskawiczną budowę mostu drogowego nowym, niestosowanym dotychczas w Polsce systemem Bailey'a. Na zdjęciu: dwie brygady robocze budują w ciągu 35 minut 12 m. bież. mostu (szczegóły wewnątrz numeru).

Powołując się na art. 39 Karty NZ
Australia i Indie wniosły sprawę Indonezji
na Radę Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). — Komunikat indonezyjski podaje, że wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekłe walki toczą się w pobliżu Semarangu. Siły republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. W okolicach Bandungu Indonezyjczycy posuwają się naprzód, a pod Sukabumi stawiają silny opór, przechodząc często do kontrataku. Wojska republikańskie atakują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Padang.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd indyjski złożył rządowi holenderskiemu protest, przeciwko strąceniu przez lotnictwo holenderskie samolotu, wiozącego lekarstwa do stolicy Rep. Indonezyjskiej — Jodjakarta. Wojskowe władze holenderskie zgodziły się przepuścić samolot, lecz mimo to lotnicy holenderscy strącili maszynę. 9 osób, stanowiących załogę samolotu w tym 4 Brytyjczyków zostało zabitych.

Apel do ONZ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd indyjski złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę, z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji.

Również rząd australijski, powołując się na art. 39 Karty ONZ, zawezwał Radę Bezpieczeństwa do rozpatrzenia konfliktu indonezyjskiego.

Art. 39 Karty przewiduje, że **Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych i zastanowić się nad dalszymi krokami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.**

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premier Australii Chifley przesłał przedstawicielowi Australii w Radzie Bezpieczeństwa instrukcję, polecając mu zwrócenie uwagi Rady Bezpieczeństwa na sytuację w Indonezji. Akcja Australii ma być podjęta na podstawie art. 39 Karty Narodów Zjednoczonych. Chifley oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa winna wydać zarządzenie natychmiastowego przerwania działań wojennych i podjęcia kroków, zmierzających do ustanowienia pokoju w Indonezji. Premier australijski zaznaczył, że obie strony wojujące powinny szukać porozumienia na podstawie układu holendersko-indonezyjskiego, zawartego w Lingadżati. W wypadku, gdyby strony nie mogły uzgodnić swych poglądów, wówczas aktualna była by sprawa arbitrażu.

PARYŻ (PAP). — Z Hagi donoszą, że rząd holenderski kwestionuje stanowisko Australii w sprawie Indonezji. Zdaniem rządu holenderskiego postępowanie na podstawie art. 39 Karty Narodów Zjednoczonych było by uzasadnione, gdyby Republika Indonezyjska była państwem suwerennym. Rząd holenderski uważa jednak Indonezję za kraj, podlegający Holandii, wobec czego walki w Indonezji są sprawą wewnętrzną Holandii.

Co się przewlecze... to weźmie w łeb

NOWY JORK (PAP). — Londyński korespondent dziennika „Chicago Sun" donosi, że rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie chcą dopuścić do tego, aby kraje sympatyzujące z Indonezją przedstawiły sprawę Indonezji Radzie Bezpieczeństwa. Korespondent dalej podkreśla, **że rząd Wielkiej Brytanii usiłuje skłonić Australię, aby nie wystąpiła na terenie Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem w sprawie Indonezji.** Komen-

(Dokończenie na str. 2-ej)

INDONEZJA W OGNIU

HOLANDIA (33.000 kilometrów kwadratowych powierzchni i ponad 9 milionów mieszkańców) rozpoczęła działania wojenne przeciwko narodowi indonezyjskiemu, liczącemu przeszło 70 milionów mieszkańców i zajmującemu przestrzeń bezmała 2 milionów kilometrów kwadratowych.

Indonezyjczycy nie mają szczęścia. Dużo czynników składa się na to, że stanowią smaczny kąsek, którego — niezależnie od różnego rodzaju Kart Wolności i Niezależności — imperialistyczne potęgi nie chcą wypuścić ze swych szponów. Indonezyjczycy — powtarzamy — nie mają szczęścia, gdyż kraj ich jest bogaty i położony na drogach wiodących z Azji do Australii. W Indonezji znajdują się ogromne plantacje kauczuku, trzciny cukrowej i wielkie pola naftowe.

Gdy w czasie wojny Japończycy korzystali z tych bogactw, Holendrzy ogłosili deklarację o samodzielności Indonezji, wzywając ją do walki z najeźdźcą. Indonezyjczycy istotnie tę walkę podjęli. Okazało się, że mają oni nie tylko zaciętych wojowników i wytrwałych robotników, lecz również — polityków. Utworzyli bowiem rząd, który opracował program gospodarczy, społeczny i polityczny, zmierzający do wykorzystania bogatych zasobów kraju dla podniesienia stopy życiowej narodu.

GDY po rozgromieniu Japończyków Holendrzy wrócili do Indonezji, zastali sytuację, która zagrażała ich dotychczasowym interesom i wpływom. Pomysły o nacjonalizacji indonezyjskich kopalni naftowych, które Holendrzy wydzierżawili Amerykanom; plany wprowadzenia ustawodawstwa, które by uniemożliwiło Holendrom eksportowanie na rynek światowy kauczuku i cukru indonezyjskiego — nie mogły Holendrom trafić do przekonania ani przypaść do gustu. Lecz na czele Indonezyjczyków stali tym razem ludzie zorientowani w prawach, rządzących współczesnym mechanizmem państwowym, a nie kacyki, których można sobie pozyskać za błyskotki. Rozpoczęto więc pertraktacje, a równocześnie — po cichu — przygotowywano się do zbrojnego uderzenia dla złamania oporu Indonezyjczyków. Pod pozorem rozbrojenia Japończyków, wprowadzono do Indonezji poważną armię holenderską i brytyjską. Armia ta po „wyzwoleniu" Indonezji rozpoczęła działania wojenne przeciwko Indonezyjczykom, które trwały do jesieni 1946 roku.

W marcu 1947 r. Holandia, nie mogąc dać sobie rady z postawą władz indonezyjskiego, zmuszona była uznać jego legalność. Rozpoczęły się rokowania na temat „unormowania" wzajemnych stosunków holendersko-indonezyjskich. Holendrzy zaproponowali Indonezyjczykom niezależność pod warunkiem utworzenia wspólnej policji holendersko-indonezyjskiej i zatrzymania wojsk holenderskich w Indonezji. Gdy Indonezyjczycy odrzucili ten postulat, Holendrzy uznali to za prowokację i wszczęli działania wojenne, które rozszerzają się z każdym dniem.

NALEŻY oczekiwać, że Holendrzy wyposażeni w nowoczesną broń odniosą w pierwszym okresie walk poważne sukcesy. Broń ta jest wyrobu amerykańskiego, lecz Holendrzy otrzymali ją od Anglików. Okoliczność ta wyjaśni niewątpliwie zainteresowanie zarówno rządu brytyjskiego jak i rządu USA sytuacją w Indonezji oraz stanowisko tych rządów w sporze indonezyjsko-holenderskim.

Indonezja ogarnięta została pożogą najautentyczniejszej wojny. Żar płomieni indonezyjskich bije na sąsiednie kraje azjatyckie, znajdujące się w stanie napięcia społecznego i politycznego.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak długo potrwają walki w Indonezji. Pociągną one jednak za sobą poważne konsekwencje. W Indiach i innych krajach azjatyckich odzywają się głosy protestu. Pandit Nehru usiłuje ukuć na doświadczeniu indonezyjskim „azjatycką doktrynę Monroe'go", która by wykluczała możliwość stosowania — przez jakiekolwiek obce państwo represji zbrojnych wobec narodów azjatyckich. Z inicjatywy Indii sprawa Indonezji znajdzie się — i znaleźć się winna — na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Czyż nie jest bowiem uzasadniona — i konieczna! — natychmiastowa interwencja Narodów Zjednoczonych w tym typowym konflikcie wojennym? Czyż fakt, że od bomb samolotów holenderskich giną ludzie o odmiennym kolorze skóry pomniejsza okrucieństwo i grozę tej napastniczej WOJNY, rozpętanej przez rząd holenderski?

PEWNE koła usiłują przeciwstawić się rozpatrzeniu konfliktu holendersko-indonezyjskiego przez Radę Bezpieczeństwa. Jest to zrozumiałe. Nie chcą te koła, by świat miał okazję poznać — w jaskrawym świetle debaty międzynarodowej — metody stosowane przez imperializm wobec t. zw. „ludów kolorowych". Nie chcą, by świat dostrzegł, że — choć sposoby narzucania hegemonii krajom europejskim inne są od metod stosowanych wobec narodów kolonialnych i półkolonialnych — CEL IMPERIALIZMU w jednym i drugim wypadku JEST TEN SAM.

(h).

Ruch zawodowy w USA
popiera kandydaturę Wallace'a na prezydenta
z ramienia partii demokratycznej

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że dwie organizacje CIO, posiadające wielkie znaczenie, wezwały partie demokratyczne, aby wystawiła kandydaturę Wallace'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zw. marynarzy należący do CIO poparł akcję Wallace'a i wezwał swych członków do walki o odrodzenie partii demokratycznej.

W Detroit na konferencji związków zawodowych CIO reprezentujących 350 tys. członków, postanowiono przeprowadzić kandydaturę Wallace'a na prezydenta St. Zjednoczonych.

KALIFORNIA (SAP). Na konferencji demokratów kalifornijskich postanowiono wysunąć Wallace'a jako kandydata partii demokratycznej na stanowisko prezydenta USA.

Kalifornijskie Zgromadzenie Partii Demokratycznej uchwaliło „adres" na ręce Wallace'a, w którym wzywa go do „kontynuowania odważnego przywództwa w walce o pokój na świecie i bezpieczeństwo ekonomiczne w kraju".

Utworzono komitet dla popierania kandydatury Wallace'a, który ustalił listę elektorów — zwolenników Wallace'a — do narodowej konwencji Partii Demokratycznej. Lista ta przedstawiona będzie głosującym we wstępnych wyborach w Kalifornii, w czerwcu 1948 r.

Jeśli nie uda się przeprowadzić Wallace'a, jako kandydata z ramienia Partii Demokratycznej, komitet zamierza przeprowadzić go jako kandydata niezależnego.

Podobne organizacje dla popierania kandydatury Wallace'a powstały w Waszyngtonie, Oregonie, Colorado, Arizonie, Nowym Meksyku, Idaho, Nevada, Utah, Wyoming i Montana.

NOWY JORK (PAP). Przerwa w pracach Kongresu otworzyła pole dla rozgrywek politycznych w związku z kampanią przedwyborczą prezydenta.

Jeśli chodzi o kandydatów partii demokratycznej, to poza prezydentem Trumanem i Wallace'm mówi się wiele o gen. Eisenhowerze. Wallace dotychczas nie zgodził się oficjalnie na wystawienie swej kandydatury. Również gen. Eisenhower wielekrotnie zaprzeczał jakoby miał zamiar kandydować w zbliżających się wyborach. Mimo to, zwłaszcza po jego wystąpieniu z wojska, uważany jest nadal za ew. kandydata.

Problem wyboru kandydata-republikańskiego jest znacznie bardziej skomplikowany. Jako ewentualnych kandydatów wymienia się Dewey'a, gubernatora stanu Nowy Jork, Tafta,



Henry Wallace

przywódcę partii republikańskiej w Kongresie, Stassena, b. gubernatora stanu Minnesota, Warrena, gubernatora stanu Kalifornia, Vandenberga, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych oraz gen. Mc Arthura.

Dotychczas jedynie Stassen wyraził zgodę na wystawienie jego kandydatury. Obserwatorzy polityczni są jednak zdania, że największe szanse posiada Dewey.

Francja i USA
przyjęły zaproszenie
na konferencję londyńską

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd St. Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w dniu 1 października br.

Jak donosiliśmy Zw. Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

4 poławiacze min
przybyły do portów polskich

W najbliższym czasie przyholowane zostaną do portów polskich 4 poławiacze min o wyporności 145 ton każdy, zakupione z demobilu amerykańskiego a znajdujące się obecnie w Pembroke w Anglii. Prócz tego, przyholowane zostaną dalsze jednostki tego typu w liczbie 8 również z Anglii. Statki te po przebudowie i naprawie wykorzystane zostaną do prac portowych.

Zgoda W. Brytanii na propozycję ZSRR
dotyczącą prac nad traktatem pokojowym z Japonią

LONDYN (API). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski wyraził zgodę na propozycję sowiecką, by ambasadorowie Anglii, Francji, Chin i ZSRR oraz przedstawiciel rządu USA odbyli w Waszyngtonie wstępne rozmowy przed konferencją Rady Ministrów na temat traktatu pokojowego z Japonią.

„Nikt się tego nie spodziewał — stwierdza ag. Reutera. — Wiadomo było, że Anglia wolała prowadzić dyskusje, dotyczące uregulowania pokoju na Wschodzie, przy udziale 11 państw, najbardziej zainteresowanych w tej sprawie".

Zdaniem agencji, przyczyną zmiany stanowiska Anglii jest zainteresowanie brytyjskich dominiów sprawami Oceanu Spokojnego.

TOKIO (SAP). Australijski minister spraw zagr. dr Evatt, złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym podkreślił, że współpraca sojuszników w uregulowaniu sprawy japońskiej winna być przykładem dla ostatecznego rozwiązania zagadnień europejskich.

TOKIO (SAP). Gen. Derewianko, delegat radziecki do Komisji Sojuszniczej dla Spraw Dalekiego Wschodu, opuścił Tokio, udając się na wezwanie rządu do Moskwy.

Porwani sierżanci brytyjscy
straceni przez palestyńskich terrorystów

JEROZOLIMA (API). Jak donoszą, dwaj sierżanci brytyjscy porwani jako zakładnicy przez terrorystyczną organizację „Irgun Zwai Leumi" zostali powieszeni w lasku między dwiema koloniami Tel Mond i Even Yehuda. Jest to akt zemsty za dokonanie egzekucji na trzech sprawcach napadu na więzienie w Acre.

Wiadomość o śmierci sierżantów brytyjskich wywołała w Anglii wielkie wrażenie. W kołach dobrze poinformowanych przewiduje się wprowadzenie w całej Palestynie stanu wojennego.

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, w kołach brytyjskich liczą się z ewentualnością, że komunikat Irgun Zwai Leumi o straceniu dwóch Anglików nie odpowiada prawdzie.

Podziękowanie dla górników
za wydobycie pierwszych 100 mil. ton węgla

W związku z meldunkiem, który nadszedł do Min. Przemysłu i Handlu o wydobyciu 100 milionów ton węgla, wicemin. Przemysłu i Handlu płk. Eugeniusz Szyr w zastępstwie nieobecnego min. Minca, nadał depeszę, w której dziękuje górnikom za osiągnięcia w produkcji węgla.

„Z okazji Waszego jubileuszu produkcyjnego w chwili, kiedy radośnie obchodzicie osiągnięcie pierwszych 100 milionów ton wydobycia węgla dla Odrodzonej Polski Demokratycznej, w imieniu nieobecnego min. Minca i w imieniu własnym składam wszystkim górnikom, technikom, inżynierom i dyrektorom przemysłu węglowego serdeczne gratulacje i gorące podziękowanie za Waszą pełną poświęcenia pracę.

Zarazem wyrażam głębokie przeświadczenie, że pierwsze 100 milionów ton węgla to początek dalszych setek milionów ton, którymi wykreślacie drogę do pomyślnej przyszłości górników i górnictwa polskiego, do dobrobytu całego narodu. Niech żyje górnik Polski Odrodzonej i jego praca dla dobra Narodu!"

(—) Eugeniusz Szyr
wiceminister

Polacy z Urugwaju
wezmą udział
w odbudowie kraju

MONTEVIDEO (PAP). Z inicjatywy konsula R. P. w Urugwaju — Paszkowskiego, doszło do fuzji dwóch istniejących tam polskich organizacji demokratycznych.

Na wiecu, który w związku z tym odbył się w Montevideo, członkowie obu organizacji wysłali na ręce Prezydenta Bieruta i ministra Modzelewskiego depeszę, w których zgłaszają gotowość pracy dla kraju.

Polsko-francuskie
rokowania handlowe

PARYŻ (PAP). W związku z rokowaniami handlowymi polsko-francuskimi utworzono trzy wspólne komisje, a mianowice: węglową, obrotu towarowego i finansową.

Przewodniczącymi komisji ze strony Polski są: dyr. Kuryłowicz, dr Kowalski i dyr. Kotlicki.

Przyczyna eksplozji
w Brest

PARYŻ (PAP). Prawdopodobną przyczyną tragicznej eksplozji w Brest był ogień z papierosa.

W wyniku eksplozji 21 osób straciło życie, a ilość rannych dochodzi do 500.

Szkody wynoszą przeszło 8 milionów dolarów.

Cała Polonia amerykańska
potępia decyzję Departamentu Stanu
„Kto krzywdzi Polskę szkodzi Ameryce" stwierdza »Głos Ludowy«

NOWY JORK (Obsł. wł.). Prasa polsko-amerykańska, przynosząc wiadomości z Waszyngtonu o odmowie pomocy powojennej Polsce, zgodnie potępia tę decyzję, aczkolwiek równie motywuje swe stanowisko.

Dla prasy, wrogiej obecnej Polsce, odmowa Waszyngtonu jest niesprawiedliwa, ponieważ uderza ona w naród polski („Nowy Świat").

„Dziennik Chicagowski", organ Ojców Zmartwychwstańców, określa postępowanie Kongresu i Departamentu Stanu terminem „dziwaczna logika" i pyta „Dlaczego to Waszyngton, uznając rząd Warszawy, nie uznaje potrzeb narodu polskiego i w jaki sposób dochodzi do wniosku, że Austria, która była w wojnie z USA, ma prawo korzystać z pomocy amerykańskiej, a Polska, która była sojusznikiem, prawa takiego nie posiada?".

Prasa, przychylna obecnej Polsce, zestawia stosunek USA do Niemiec z nastawieniem do Polski. „Głos Ludowy" z Detroit nazywa politykę amerykańską „serią ciosów w Polskę" i stwierdza, iż nadszedł taki okres, w którym Polonia Amerykańska powinna odrzucić spory i różnice zdań, a skupić się wokół jednego hasła „nie pozwolimy skrzywdzić Polski". Pismo wyraża opinię, że każdy, kto nie występuje w obronie Polski, przyczynia się równocześnie do realizacji proniemieckiej polityki St. Zjednoczonych. Kto krzywdzi Polskę, szkodzi Ameryce, bo odbudowa imperialistycznych Niemiec zagraża USA, które dwa razy w jednym pokoleniu musiały walczyć z Niemcami.

Również Kongres Polonii Amerykańskiej, który w czasie debaty w Kongresie USA na temat pomocy powojennej krajom europejskim, wykazywał minimum inicjatywy w sprawie pomocy Polsce, wysłał — obecnie po odmownej decyzji Departamentu Stanu — listy protestacyjne do Marshalla, przewodniczącego Komisji Spraw Zagr. Senatu — Vandenberga i przewodniczącego Komisji Spraw Zagr. Izby Reprezentantów — Estona.

NOWY JORK (PAP). Na wiecu w Detroit przedstawiciele demokratycznych ugrupowań Polonii amerykańskiej uchwalili rezolucję protestującą przeciwko odmowie Dep. Stanu udzielenia pomocy żywnościowej Polsce.

Rezolucję przesłano do Waszyngtonu.

—SS Kiliński—

W drugiej połowie sierpnia br. przybędzie do Gdyni z San Francisco nowy statek towarowo-pasażerski linii Gdynia—Ameryka s/s „Kiliński". Statek „Kiliński" ma tonaż 7.612 BRT, posiada 2 parowe turbiny, a szybkość jego wynosi 17 węzłów. Statek ma 120 miejsc pasażerskich. Zbudowany został w roku 1944 w stoczni „Kalifornia" S. B. Corp. w Los Angeles, gdzie do końca wojny służył do przewozu transportów wojennych.

Statek „Kiliński" zakupiony został od rządu St. Zjednoczonych przez rząd Polski. Statek dotychczas nosił nazwę „Mexico Victory". Przedstawiciele GAL-u przejęli statek w San Francisco, gdzie się obecnie znajduje. Kapitanem statku będzie kapitan Żeglugi Wielkiej — Antoni Zieliński.

Znalazł się już zastępca Henleina
Socjaldemokrata Wenzel knuje w Londynie

PRAGA, (API). — Prasa czechosłowacka komentuje wiadomość, podaną przez jedną z agencyj amerykańskich, o działalności Wenzla Jaksch'a, przebywającego obecnie w Londynie. Jaksch był w swoim czasie przywódcą niemieckiej socjal-demokratycznej partii w Czechosłowacji. Obecnie Jaksch zwrócił się do Wielkiej Czwórki z żądaniem **„rewizji problemu sudeckiego".**

Organ czeskiej partii socjal-demokratycznej „Prawo Lidu", w związku z tym pisze: „Wywiezienie Niemców z Czechosłowacji jest jednym z pozytywnych rezultatów drugiej wojny światowej. Jeśli Jaksch pragnie wykorzystać obecną sytuację i zostać przywódcą Niemców sudeckich, nikt nie może mu w tym przeszkodzić. Zapewniamy go jednak z góry, że ci Niemcy, którzy zostali wywiezieni, nigdy już do naszego kraju nie powrócą. Jaksch dowie się szybko, że poszedł fałszywą drogą nawet jeśli zechce za przykładem bitlerowców używać fałszywych argumentów.

Rząd grecki głównym sprawcą
niepokojów na Bałkanach
Rada Bezpieczeństwa omawia sytuację
na północnym pograniczu Grecji

NOWY JORK (PAP). 29 lipca odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano propozycję amerykańską utworzenia stałej komisji ONZ dla zbadania sytuacji na północnej granicy Grecji.

Delegat radziecki, amb. Gromyko sprzeciwił się powstaniu takiej komisji.

Wobec veta ZSRR projekt amerykański upadł.

NOWY JORK (PAP). Po głosowaniu nad rezolucją amerykańską w kuluarach Rady Bezpieczeństwa omawiano wniosek, który delegacja radziecka ma złożyć na następnym posiedzeniu Rady.

Wniosek radziecki potępia rząd grecki, jako głównego sprawcę niepokojów na Bałkanach, wzywa do wycofania obcych wojsk z Grecji oraz zaleca przekazanie ONZ sprawy dostarczenia pomocy gospodarczej dla Grecji.

Na krótko przed głosowaniem w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciele 4 zainteresowanych krajów, złożyli oświadczenia.

Przedstawiciel Bułgarii oświadczył, że na północnej granicy Grecji nie wydarzyło się nic takiego co usprawiedliwiałoby twierdzenie o zagrożeniu pokoju i stwierdził, że **powołanie proponowanej przez St. Zjednoczone komisji, nie położy kresu wojnie domowej w Grecji ani wywoływanym przez Grecję incydentom granicznym.**

Przedstawiciel Jugosławii stwierdza, że powołanie Komisji Śledczej jest sprzeczne z Kartą ONZ i ogranicza suwerenność państw, oraz, że rezolucja nie wiele przyczyni się do normalizacji stosunków na Bałkanach, a zwłaszcza w Grecji.

Przedstawiciel Albanii, poparł stanowisko Bułgarii i Jugosławii.

Podkreślić należy, że korespondenci amerykańscy w Grecji zadali kłam głośnej ostatnio pogłosce o udziale t. zw. brygady międzynarodowej w walkach w północnej Grecji.

Spór między zarządem wojskowym a Dep. Stanu
o tempo odbudowy Niemiec

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska przynosi dalsze szczegóły sporu pomiędzy amerykańskim zarządem wojskowym w Niemczech, a Dep. Stanu, na temat odbudowy Niemiec, oraz sposobów dostosowania go do planu Marshalla.

Dziennik **„P. M."** twierdzi, że spór pomiędzy Berlinem i Waszyngtonem datuje się od roku. Amerykański zarząd wojskowy z gen. Clay'em na czele, jest rzecznikiem szybkiej odbudowy przemysłu zachodnich Niemiec za wszelką cenę i ostro przeciwstawia się brytyjskim planom nacjonalizacji przemysłu Ruhry.

Przebywający obecnie w Waszyngtonie gen. Draper przeprowadza ożywioną akcję propagandową za planami gen. Clay'a.

Według relacji „P. M." Dep. Stanu był rzecznikiem powolnego tempa realizacji celów amerykańskiego zarządu wojskowego i uzgodnienia go z W. Brytanią. Spór uległ zaostrzeniu w związku z odwlekaniem się konferencji waszyngtońskiej w sprawie węgla niemieckiego i decyzją Dep. Stanu odłożenia sprawy podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do jesieni. W rezultacie gen. Clay odmówił przybycia na konferencję w Waszyngtonie.

Ogłoszenie raportu Mosesa

NOWY JORK (API). — Pismo **„New York Herald Tribune"** ogłosiło tekst części raportu Roberta Mosesa na temat Zagłębia Ruhry, po przeprowadzeniu przez niego badań w Niemczech.

Jak wiadomo, Dep. Stanu zabronił publikacji tego raportu ze względu na mającą się odbyć konferencję anglo-amerykańską w sprawie Zagłębia Ruhry.

Raport poddaje ostrej krytyce administrację brytyjską w Ruhrze, zalecając powierzenie eksploatacji przemysłowego zagłębia Niemiec jednej tylko władzy, która za pośrednictwem Banku Międzynarodowego otrzymywała by konieczne kapitały na wzmożenie produkcji węgla.

WASZYNGTON (SaP). Podsekretarz stanu Lowett oświadczył, że nie będzie ogłoszona żadna deklaracja, dotycząca poziomu przemysłowego Niemiec, zanim nie zostanie zbadany francuski punkt widzenia w tej sprawie.

Republikanie w Izbie Reprezentantów
chcą mieć głos
w kształtowaniu polityki zagranicznej USA

NOWY JORK (PAP). Przywódca większości republikańskiej w Izbie Reprezentantów, Halleck, oświadczył w przemówieniu radiowym, że republikanie domagają się uznania ich przez rząd Trumana za pełnoprawnych partnerów w kształtowaniu amerykańskiej polityki zagranicznej. Halleck dodał, że republikański kongres, który współpracował z rządem podczas ostatniej sesji, nie był odpowiednio informowany o wydarzeniach międzynarodowych.

Halleck wyraził życzenie, aby Izba Reprezentantów nie była w przyszłości zaskakiwana przez rząd, jak np. w momencie ogłoszenia doktryny Trumana i planu Marshalla.

Bombą atomową można straszyć
tylko ludzi słabych —
oświadcza Dymitrow

ZAGRZEB (SAP). Premier bułgarski Dymitrow, który przybył do Zagrzebia, oświadczył w przemówieniu do witających go tłumów ludności, że tylko ludzie nierozumni mogą się dać zastraszyć bombą atomową.

Dymitrow powiedział m. in.: „nie boimy się bomby atomowej, ani groźby nowej wojny. Tym można zastraszyć tylko ludzi słabych, o słabym rozumie i słabych nerwach. **Słowianie w czasie wiekowego ucisku nauczyli się wojować. Takie narody nie dadzą się zastraszyć".**

Kongres kobiet
pracujących zawodowo

PARYŻ. — W Paryżu zakończyły się obrady Międzynarodowego Kongresu Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo, w którym wzięły udział przedstawicielki 15 państw.

Wnioski polskie w sprawie rozszerzenia współpracy międzynarodowej i zorganizowania międzynarodowej wystawy prac rzeźbiarek zostały przyjęte jednomyślnie.

Porażka Hebdy
w Pradze

W Pradze odbywają się obecnie tenisowe mistrzostwa w konkurencji międzynarodowej. Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez Jadwigę Jedrzejowską, Skoneckiego i Hebdę.

Hebda został już z rozgrywek wyeliminowany, ulegając zawodnikowi czeskiemu Zabrodsky'emu 3:6, 1:6.

Pomoc dla armii holenderskiej
walczącej w Indonezji

(Początek na str. 1-ej)

tując tę politykę, korespondent stwierdza, że celem jej jest **przeciąganie sprawy, aby umożliwić armii holenderskiej opanowanie sytuacji w Indonezji przed przedstawieniem sprawy tej w Radzie Bezpieczeństwa.**

Zaprzeczenie, które potwierdza

LONDYN (API). — Min. Bevin odpowiadał dziś na szereg interpelacji w Izbie Gmin, w sprawie angielskich dostaw materiału wojennego dla Holendrów. Interpelanci, powoływali się między innymi na artykuł w komunistycznym „Daily Worker", który donosi, że w porcie Southampton załadowane zostały na holenderski statek duże ilości sprzętu wojennego, produkcji angielskiej. Reporterka „Daily Worker" Florence Keyworth, zaobserwowała beczki z ropą, skrzynie z hełmami stalowymi, skrzynki amunicyjne, bębny przewodów elektrycznych, które nosiły etykiety z nazwami portów indonezyjskich.

W odpowiedzi na interpelację posła Partii Pracy, Hughesa, oświadczył on, że W. Brytania istotnie przeprowadza przeszkolenie armii holenderskiej i przyczynia się do odbudowy jej sprzętu. „Jestem jednak upoważniony — powiedział min. Bevin — aby oświadczyć rządowi holenderskiemu, że nie czyni tego dla celów wojny w Indonezji".

Obserwatorzy parlamentarni podkreślają fakt, że odpowiedzi min. Bevina nie kładą bynajmniej kresu podejrzeniom, iż W. Brytania w sposób mniej czy więcej bezpośredni zaopatruje i szkoli armię holenderską, walczącą w Indiach wschodnich.

Cejlon
ma uzyskać autonomię

LONDYN. Min. Creech Jones oświadczył w parlamencie, że Ceylon w najbliższym czasie przejdzie na statut „pełnej" samodzielności w ramach brytyjskiej spólnoty narodów.

Min. kolonii oświadczył Izbie Gmin: „Musimy się przystosować do wiele szybszego tempa rozwoju konstytucyjnego, niż tempo, jakie jeszcze kilka lat temu wydawało nam się wskazane. Nasze posunięcia muszą być śmiałe, jakkolwiek nie powinny być nieopatrzne".

Komitet Współdziałania
rozsyła kwestionariusze

PARYŻ (PAP). „Komitet Współdziałania", utworzony przez konferencję paryską dla realizacji planu Marshalla, postanowił przesłać kwestionariusze 16 państwom, członkom konferencji oraz dowódcom wojskowym czterech stref okupacyjnych.

Kwestionariusze zawierają pytania co do zasobów i potrzeb poszczególnych stref Niemiec.

Po mowie w Rennes
6 zarzutów partii komunistycznej
pod adresem de Gaulle'a

PARYŻ (SAP). W związku z mową gen. de Gaulle'a, wygłoszoną w Rennes, „Humanite" oskarża byłego szefa rządu o usiłowanie izolowania Francji, aby łatwiej móc ją oddać na łup „międzynarodowego kapitalizmu".

Zarzuty, stawiane de Gaulle'owi dadzą się zreasumować w następujący sposób:

1) Podczas „ciężkiej walki w okresie okupacji niemieckiej gen. de Gaulle nie kazał zabijać Niemców", a w chwili, kiedy „trwały jeszcze walki w Bourget" — zarządził rozwiązanie Francuskich Sił Wewnętrznych;

2) Chce on zająć miejsce płk. La Rocque, osławionego przywódcy reakcyjnej organizacji „Krzyża Ognistego";

3) Gen. de Gaulle wolał się zrzec władzy, niż sprawować ją pod kontrolą Zgromadzenia Narodowego;

4) Chce on cofnąć Francję w postępie i zlikwidować upaństwowienie oraz inne zdobycze socjalne, a w zamian za to ustalić przywileje międzynarodowego kapitalizmu;

5) Nie interesuje się sprawą niemiecką i obroną bezpieczeństwa Francji, jej praw do odszkodowania i pierwszeństwa w sprawach odbudowy;

6) Przygotowuje zamach stanu w stylu gen. Boulangera.

Rząd chiński nie jest demokratyczny
przyznaje Czang-Kai-Szek

NOWY JORK (API). Prasa amerykańska cytuje wywiad Czang-Kai-Szeka, udzielony dziennikarzom amerykańskim. W czasie wywiadu obecny był wicedyrektor agencji „United Press", Johnson, który donosi, iż zdaniem Czang-Kai-Szeka dalsze rozmowy z komunistami są niemożliwe.

Czang-Kai-Szek przyznał, że rząd chiński nie jest demokratyczny i aparate państwowy przesiąknięty jest korupcją. Wyraził on jednak nadzieję, że Amerykanie „liberalnie odniosą się do wad rządu chińskiego".

Ratyfikacja
traktatów pokojowych
z b satelitami osi

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office zakomunikował, iż rząd radziecki zawiadomił W. Brytanię, że pragnie odłożyć ratyfikację traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią do chwili ratyfikowania ich przez b. państwa nieprzyjacielskie.

W nocie tej rząd radziecki zaznaczył, że nie widzi w zasadzie przeszkód do ratyfikacji pięciu traktatów pokojowych.

Krytyka polityki włoskiej
w Zgromadzeniu Narodowym

RZYM (API). Przywódca komunistów włoskich, Togliatti, poddał w Zgromadzeniu Narodowym krytyce politykę zagraniczną rządu włoskiego.

Stwierdził on, iż polityka ta jest jednostronna i ignoruje znaczenie ZSRR w sprawach międzynarodowych. Sprawa włoskich granic wschodnich — zdaniem Togliatti'ego — byłaby inaczej rozwiązana, gdyby zwracano więcej uwagi na państwa słowiańskie.

Togliatti podkreślił, że Włochy powinny prowadzić zdecydowaną politykę przeciwną wszelkim próbom odizolowania kraju od ZSRR i od Europy.

ZE ŚWIATA

GOEBBELS RADZIŁ HITLEROWI ZAWRZEĆ ODRĘBNY POKÓJ

BERLIN. — Dziennik niemiecki „Der Kurier" donosi, że w aktach min. propagandy w Berlinie znaleziono list napisany przez Goebbelsa po wylądowaniu Aliantów we Francji, w którym doradzał Hitlerowi zawarcie odrębnego pokoju. List napisany został jesienią 1944 r., lecz nie wiadomo czy Goebbels doręczył go Hitlerowi.

POWSTANIE NOWEJ PARTII NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. — Przewodniczący Sojuszniczej Rady Kontroli na Węgrzech, gen. Swiridow, zezwolił przywódcy opozycji węgierskiej, Zoltanowi Pfeifferowi, na założenie nowej, niezależnej partii węgierskiej.

Do nowej partii zgłosi prawdopodobnie akces kilku przywódców opozycji, łącznie z Belą Sedenyi'm, pierwszym przewodniczącym tymczasowego Zgromadzenia Narodowego.

NAUKA DEMOKRACJI ZA PIĘĆ SZYLINGÓW

LONDYN. — „Daily Express" donosi, że w W. Brytanii urządzono specjalne kursy, na których za opłatą 5-ciu szylingów naucza się jeńców niemieckich demokracji. Mają oni prawo przysłuchiwać się obradom Rad Miejskich i organizacji samorządowych w celu przyswojenia sobie demokratycznego wychowania.

PRZECIW ZAWIJANIU DO PORTÓW STATKÓW Z MATERIAŁAMI WYBUCHOWYMI

LE HAVRE. — Amerykański frachtowiec „Arthur H. Fairfield" z ładunkiem dla objętego strajkiem portu w Antwerpii może być poproszony o opuszczenie portu Le Havre, gdyż ludność obawia się eksplozji, podobnej do wypadku w Brest.

UDZIAŁ MEKSYKU W TARGACH GDAŃSKICH

MEKSYK. — Minister spraw zagr. Meksyku, Bodet, zawiadomił posła R. P. Drohojowskiego, że Meksyk weźmie udział w tegorocznych Targach Gdańskich.

WYROKI NA DZIAŁACZY LEWICOWYCH W HISZPANII

MADRYT. — Działacz lewicowy, Géronomo Marohena, został skazany przez hiszpański sąd doraźny na karę śmierci za zamach bombowy, dokonany rzekomo w Madrycie w dn. 30 kwietnia br.

Dwie działaczki lewicowe Izabele Torralaba i Luiza Gonzales skazano na 20 i na 6 lat więzienia, 7 innych oskarżonych otrzymało od 12 do 20 lat więzienia.

35 MILIONÓW NOWYCH SADZONEK

MOSKWA. — W Zw. Radzieckim zasadzono miliony nowych drzewek. W tym roku powstaną nowych 45 państwowych i kołchozowych szkółek. W ciągu 3-ch lat kraje ZSRR wzbogacą się o około 35 milionów nowych sadzonek.

NEHRU PREMIEREM INDII?

NEW DELHI. — Mahatma Gandhi oświadczył, że pierwszym premierem rządu hinduskiego winien zostać przewodniczący Hinduskiej Partii Kongresowej, Pandit Nehru.

DYSKUSJA NAD PRZYJĘCIEM NOWYCH CZŁONKÓW ONZ

NOWY JORK. — Na posiedzeniu komitetu ONZ, rozpatrującego podania krajów, zgłaszających przystąpienie do ONZ, delegat radziecki Krasilnikow sprzeciwił się przyjęciu do ONZ Transjordanii, Portugalii i Irlandii.

ŁÓDKĄ PRZEPŁYNĄŁ Z EGIPTU DO FRANCJI

PARYŻ. — Na wysokości portu Boulogne zatrzymano samotnego żeglarza, który okazał się niemieckim jeńcem wojennym, zbiegłym z obozu Ismailia w Egipcie.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH WE FRANCJI

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe wyznaczyło termin zamknięcia obrad na dzień 13 sierpnia br.

Jak dowiadujemy się, wybory do zarządów miejskich we Francji odbędą się między 19-tym i 26-tym października.

FALA UPAŁÓW W EUROPIE

RZYM. —Fala upałów nad Europą ogarnęła również Włochy, gdzie zanotowano następujące temperatury: Florencja 39,7, Rzym 37,1, Bolonia 36,2 i Neapol 36,8 stopni.

ODKRYCIE ZŁÓŻ NAFTY WE WŁOSZECH

RZYM. — W Regio Ferrare odkryte zostały nowe złoża naftowe na głębokości 300 — 400 m. pod powierzchnią ziemi.

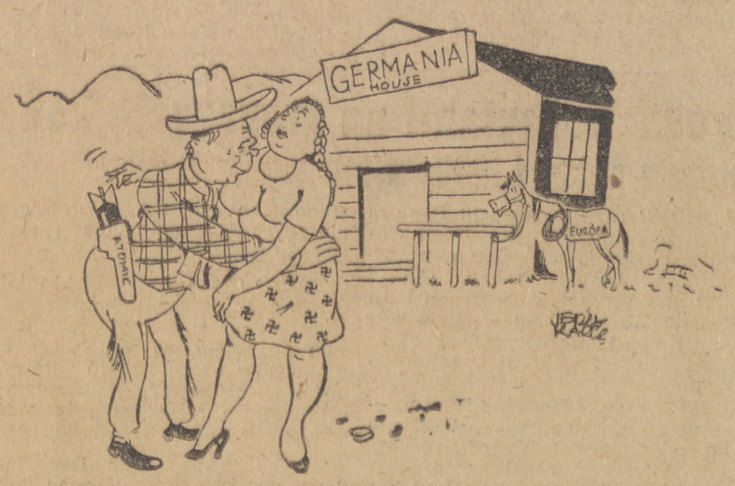
PRZEZ 40 LAT TRZYMAŁA MURZYNA JAKO NIEWOLNIKA

SAN DIEGO — CALIFORNIA. — Po raz pierwszy od roku 1880 odbył się w Ameryce proces o trzymanie murzyna w niewolnictwie.

Oskarżona pani Ingalls została ukarana grzywną 2.500 dolarów i karą trzech letniego więzienia. Wykonanie kary więzienia zostało zawieszone.

Kronika polityczna

W związku z pobytem w Moskwie polskiej delegacji handlowej, ambasador R.P. Naszkowski, wydał obiad w salonach ambasady. Ze strony radzieckiej obecni byli: wicemin. spraw zagr. Malik, wicemin. handlu zagr. Semiczastnow, szef wydz. europejskiego w MSZ Aleksandrow, i in.



Niebezpieczny romans

Kto przyjedzie do hut i kopalń
będzie miał zapewnione mieszkanie
Rozmowa z dr M. Grossem

Warunki mieszkaniowe na Śląsku są ciągle złe. Ludzie z dalszych osad przyjeżdżają do fabryk i kopalni w poniedziałki, a wracają do domu dopiero w soboty. Mają za daleko, by codziennie jeździć do pracy, więc wałęsają się cały tydzień „po znajomkach", sypiają na łóżkach polowych i kanapach...

Powoduje to nie tylko słabszą wydajność pracy, lecz i rozprzężenie życia rodzinnego. Z drugiej strony ciągle napływają przybysze z Francji, Belgii, Westfalii, wzywani przez Rząd w celu zwiększenia wydobycia węgla i produkcji hut. Między przyjeżdżającymi a tubylcami tworzy się rywalizacja na tle mieszkaniowym i to stwarza złe nastroje; a przecież tak jedni, jak i drudzy muszą znaleźć wygodne pomieszczenia. Przemysł węglowy i hutniczy od chwili odrodzenia Państwa walczą ustawicznie z brakiem sił roboczych; luki te urastają, w związku z planowanym zwiększeniem wydobycia — do rozmiarów problemu.

POTRZEBA POMIESZCZEŃ dla 100.000 GÓRNIKÓW!

Ażeby zrealizować wzrost wydobycia węgla, trzeba zwiększyć zatogi: w r. 1947 do 37.373 ludzi, w r. 1938 — do 31. 211, w r. 1939 — do 21.184, łącznie do 89.768 pracowników. Dodając do tego 10.581 nowych ludzi, którzy zastąpią zwolnionych Niemców — trzeba się liczyć ze znalezieniem mieszkań dla 100.349 pracowników w górnictwie.

Podobnie przedstawia się realizacja planu odbudowy przemysłu hutniczego. Tu uzyskanie niezbędnych sił fachowych uzależnia się również od rozwiązania kwestii mieszkaniowej.

Ale jak ją rozwiązać?

Z tym pytaniem zwracamy się do delegata na Śląsk Państwowej Komisji Lokalowej, a zarazem przewodniczącego Komisji Międzyministerialnej do spraw reemigracji, d-ra M. Grossa.

— Uzyskanie mieszkań drogą dokwaterowania jest na ukończeniu i z tego źródła dużo wycisnąć się nie zdoła — odpowiada nasz rozmówca. — Kwestia przeprowadzenia remontu i budowy nowych domów na ten rok w celu całkowitego przeprowadzenia planu 3-letniego zależy od podwyższenia przyznanych już na rok obecny funduszów (ok. 2 miliardów zł.). Okazuje się, że koszty budowy zdrożały i że fundusze muszą być zwiększone. To pierwsze i najważniejsze. Pozostaje jeszcze uzyskanie pewnego luzu przez przeniesienie instytucji i przedsiębiorstw państwowych, nie związanych z przemysłem węglowym i hutniczym poza te rejony. Inną możliwością jest wykorzystanie osiedli dalej położonych. Ale na to trzeba lepszej komunikacji autobusowej i specjalnych pociągów roboczych.

KTO ZAJMUJE SIĘ REALIZACJĄ TYCH ZAMIERZEŃ?

Zgodnie z uchwałą Komisji Międzyministerialnej powołano specjalną ekipę, złożoną z delegatów Min. Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Przemysłu i Handlu pod kierownictwem delegata Państwowej Komisji Lokalowej (d-ra Grossa). Ona to ma powierzoną akcję mieszkaniową dla górników i hutników oraz nadzór nad władzami kwaterunkowymi. W związku z tym wydano zakaz przydzielania mieszkań w zagłębiach węglowo-hutniczych— aż do odwołania — osobom postronnym, rezerwując je w całości dla pracowników kopalni i hut.

— Czy wszyscy przybyli z zagranicy do kopalni i hut otrzymali mieszkania?

— Na razie tak. Czynimy starania, aby i w dalszym ciągu przybysze byli właściwie lokowani.

(wr).

ROZWIĄZANIE KONKURSU RYSUNKOWEGO
»POPULARNE POWIEDZONKA«

Poniżej podajemy prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu rysunkowego, zatytułowanego „Popularne powiedzonka":

1. Nabili go w butelkę
2. Zakuty łeb
3. Góra urodziła mysz
4. Woda sodowa uderzyła mu do głowy
5. Pasuje jak wół do karety
6. Potrzebne jak piąte koło u wozu
7. Podobne jak pięść do nosa
8. Wylazło mu bokiem.

Na 1.204 odpowiedzi (mała liczba spowodowana zapewne urlopami), jakie zostały nadesłane, tylko znikoma ilość była prawidłowa. Duża część uczestników konkursu określiła trafnie pierwsze siedem rysunków, natomiast na ósmy odpowiadała błędnie.

Niektóre odpowiedzi, określające ten rysunek, były improwizowane. Oto kilka z nich: „Wali jak w bęben", „wywierciła mu dziurę w brzuchu", „nie żeń się, bo możesz być uśmiercony szczotką". Podajemy je z wiarą, że być może, i one z czasem staną się popularne.

Były też i takie powiedzonka jak np.: „Zmyła garnkiem mężowi głowę", „gdy cię baba opanuje, to i w miotłę cię nakłuje".

Ponieważ ósmy rysunek był, jak się okazało, specjalnie trudny do odgadnięcia, postanowiliśmy odpowiedzi tych wszystkich, którzy się na nim „potknęli" uznać za dobre. W celu sprawiedliwego rozdania nagród, pierwsze trzy t.j. 5.000 zł., 3.000 zł. i 2.000 zł. będą jednak rozlosowane między tych, którzy odpowiedzieli trafnie na wszystkie rysunki, natomiast 10 nagród po 500 zł. rozdzielonych zostanie pomiędzy pozostałych uczestników. Oto ich nazwiska:

KANDYDACI DO PIERWSZYCH TRZECH NAGRÓD:

Łozowska Leokadia, Binek Jerzy, Mołęcki Stanisław, Stokowski Jerzy, Kołodziejski Tadeusz, Słuszkiewicz Władysław, Olkowski Lech, Kowalik Halina, Higersberger Halina, Choynowska Helena, Kurman Wiktor, Falkowska Anna, Kasprzyk Stanisław, Klimek Wacław.

KANDYDACI DO POZOSTAŁYCH NAGRÓD:

Floryan Stanisław, Skibiński Karol, Tulodziecki Wacław, Karwowska Jadwiga, Moszyńska Zofia, Makowski Janusz, Sokołowska Helena, Ratomiewicz Krystyna, Wizdalewicz Anna, Zieliński Witalis, Gajewska Irena, Grzegorzewska Danuta, Ciosielski Feliks, Barylowa Janina, Senderowa Irena, Rasztawicki Feliks, Mrowińska Maria, Dobrowolska Konstancja, Tosio Karol, Szymczyk Józef, Lisowski Hipolit, Richertowa Alina, Majkowski Kazimierz, Królikowska Maria, Rembiewiczowa Janina, Sobolówna Anna, Sujkówna Ada, Drożyńska Zofia, Wełdon Eulania, Zuń Bohdan, Musierowicz Andrzej, Kustin Stanisław, Wiśniewski Tadeusz.

Termin losowania ogłosimy w najbliższym czasie.

Oby więcej takich Wólek!
Wczasy dla matek z dziećmi

Mam żal do siebie, że dotąd nie zdobyłam się na kupno Leiki. Bo to, co mam przed oczami — piękna rezydencja ziemiańska nad Wisłą — dziś Dom Matki i Dziecka w wieńcu rozbawionych malców, aż prosi się o obiektyw...

Stoimy na tarasie i patrzymy z góry na iskrzącą się Wisłę. Do Wólki Przybojewskiej przywiozła nas sanitarka Miejskiej Służby Zdrowia po to, abyśmy mogli przyjrzeć się tutejszej pionierskiej pracy. Dom ten jest uzupełnieniem instytucji wczasowych. Gdy robociarz wypoczywa w górach lub nad morzem, żona jego siedzi najczęściej z resztą rodziny w mieście. W domach wczasów widuje się tylko ludzi dorosłych: matka wyjeżdża wówczas, gdy uda jej się „podrzucić" dzieci na kolonie. Ale rzadko kiedy wszystkie dzieci wyjeżdżają, więc zazwyczaj sam żywiciel rodziny korzysta z wczasów.

Tu jest inaczej: tu na tarasach rezydencji dworskiej wygrzewają się wożne magistrackie, kancelistki z tej kategorii, dla których rodzinna willegiatura w innych warunkach była by próżnym marzeniem. No, i te, dla których wypoczynek wskazany jest przede wszystkim: kobiety samotne, opuszczone w przededniu macierzyństwa i matki bezdomne z niemowlętami.

ZIEMIA PRACUJE

Jechało się spory kawał drogi szosą modlińską. 10-o hektarowa resztówka z dużym dworem pałacowym przeszła prawie wprost od buszujących tu Niemców do Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Leży między Zakroczymiem a Wyszogrodem, w strefie słynnych upraw cebuli i ogórków. Właśnie mijamy po drodze wozy, wyładowane cennym warzywem dla warszawskich „zieleniaków".

Zabudowania obszerne, na wyrost. Przy dobrej woli dało by się tu pomieścić ze dwie setki pensjonariuszy. Ziemia żyzna zdawien dawna uprawna. W wielkim ogrodzie, opadającym tarasami ku Wiśle, drzewa sypią właśnie najwcześniejszymi odmianami renkiod.

— Czereśni było tyle — mówi dr. Dworakowska — że zdołaliśmy nimi obdzielić i inne nasze zakłady opiekuńcze. Na przyszły rok chcemy wyhodować dużo truskawek i pomidorów. Mamy już 3 krowy, które sami przyprowadziliśmy z rzeźni najpierw na Bielany. Były to żywe szkielety, przeznaczone na ubój. Całe szczęście, że to „mięso" oddano nam w sztukach — dziś dochowaliśmy się nawet jałówek.

— Dwa konie obrabiają nasze „latyfundia" — dodaje. — Proszę, jakie stogi pszenicy! Chcemy uczynić naszą fermę samowystarczalną. Już dziś mamy własne warzywa, kartofle, owoce.

Prawda! Wbrew temu, co się słyszy o lichej gospodarce w majątkach instytutcji społecznych, tu rżysko wyraźnie wskazuje, że pola starannie obsiano siewnikiem. Ani kawałka u góry — koło domu schludnie, budynki w porządku. Niedługo będzie woda w domu, a może nawet — lokalna elektryczność.

KAŻDA MATKA MUSI ODPRACOWAĆ SWÓJ POBYT

Dzieciarnia chrapie smacznie po dłuższym spacerze. Wszędzie króluje poobiednia cisza. Zwiedzamy więc dom i urządzenia gospodarskie.

Dziś jest to „bryłant" w porównaniu z tym, co zastano tu po kwaterze niemieckiej i pociskach armatnich. Dach był zgruchotany, brak szyb, brak ram okiennych, pokoje prawie nie do zamieszkania. W tej chwili jedyną pamiątką wojenną jest malowniczo wijący się po ogrodzie wąż okopów.

Oto las sosnowy i cienista dąbrowa i jar o bujnej roślinności; a największym skarbem jest wielka, złocista plaża na środku Wisły.

Przed nami pomyka kilka spaśnych świnek. Tuczą się na odpadkach kuchennych, a jest tego sporo, gdyż w domu przebywa 26 matek z 30 dziećmi i 16 sierotek. Matki przebywają czasowo, sieroty — stale. Wszystkie kobiety pracują w miarę sił: pielą, kopią, zmywają, gotują, piorą, doglądają dzieci i dyżurują przy nich w nocy. Czują się, jak w rodzinie. Ten nastrój wspólnoty emanuje bardzo silnie.

Gdybyż więcej takich Wólek! Więcej takiej rumianej i pulchnej jak świeżo wypieczone bułeczki, dzieciarni, która właśnie składa bukiety polnych kwiatów w ramiona dzisiejszej solenizantki, kierowniczki miejskiego wydz. opieki nad Matką i Dzieckiem, a matki ze łzami wdzięczności dziękują za tak pięknie zrealizowaną inicjatywę.

(wr)

Międzynarodowy zjazd
esperantystów na Wybrzeżu

W związku z zorganizowaniem Międzynarodowego Dnia Esperanta w czasie od 9—10 sierpnia br. w ramach Międzynarodowych Targów Gdańskich, osoby zainteresowane proszone są o natychmiastowe (możliwie telegraficzne) zgłoszenie swego uczestnictwa na adres ob. Kamińskiej Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Potokowa 29, gdzie otrzymają niezbędne informacje.

Karty uczestnictwa zł 120 od osoby. Noclegi zapewnione, w drodze powrotnej zniżka kolejowa 66-procentowa.

Przepisy kolejowe nie mogą być zależne
od dobrej woli konduktora

Do zaświadczeń wydawanych przez Fundusz Wczasów, Radę ZZ lub OKZZ na bezpłatne albo ulgowe przejazdy kolejami, różnie ustosunkowują się urzędy PKP w różnych dyrekcjach kolejowych.

Wiadomo, że urlopowicz, posiadający takie zaświadczenie, może wymienić je w kasie kolejowej na bezpłatny lub ulgowy bilet III klasy w pociągu osobowym. Ewentualnie za dopłatą korzystać z pociągu pośpiesznego, dokupić miejscówkę lub miejsce w wagonie sypialnym.

Warszawska Dyrekcja Kolejowa (jak również i Łódzka) zastosowała się całkowicie do tych rozporządzeń. Ale dyrekcja wrocławska postępuje zgoła inaczej.

Niżej podpisanej, w dniu 29 b.m. w kasie kolejowej na Dw. Głównym we Wrocławiu, odmówiono prawa dopłaty do pociągu pośpiesznego.

— Nie otrzymaliśmy w tej sprawie żadnego nowego okólnika — oświadczyła kasjerka.

Podobnie tłomaczył się i dyżurny ruchu.

— To zależy od dobrej woli konduktora — objaśniła kasjerka w sąsiednim okienku.

Odwołanie się do „dobrej woli" konduktora w danym wypadku na szczęście nie zawiodło.

Ale przepisy kolejowe nie mogą przecież zależeć od widzimisię tego czy innego pracownika PKP. Czemu Łódź i Warszawa honorują prawa posiadaczy bezpłatnych lub też ulgowych zaświadczeń kolejowych, a Wrocław nic do tej pory o nich nie wie?

Znajdujemy się w pełnym sezonie urlopowym. Do uzdrowisk i stacji klimatycznych woj. wrocławskiego zdążają urlopowicze ze wszystkich zakątków Polski. Należało by jak najszybciej i jak najdokładniej poinformować odpowiednio Dyrekcję Kolejową Wrocławską, aby na przyszłość podobne incydenty nie miały miejsca.

(so)

Kupujemy
nowe statki

Towarzystwo Żeglugi Przybrzeżnej na Bałtyku „Gryf" przeprowadza rozmowy z zagranicą w sprawie nabycia statków, które nadawałyby się do żeglugi na terenie Zalewu Szczecińskiego i na odcinku Szczecin — Gdańsk.

Rozmowy rozwijają się pomyślnie i jest nadzieja, że otrzymamy jednostki, które będą mogły być na tych liniach uruchomione.

Delegacja polska
na Kongresie Wydawców

W dniu 31 lipca i 1 sierpnia b. r. obraduje w Genewie Międzynarodowy Kongres Wydawców. Świat wydawniczy Polski reprezentują na tym Kongresie: H. Dembińska, dyr. nacz. „Czytelnika"; A. Bachrach dyr. naczelny Państwowego Instytutu Wydawniczego oraz dr. J. Gebethner.

Złote gody

X 5786-1

Loterii Klasowej dobiegają końca

Główna ceremonia jubileuszowa odbędzie się dnia 19-go sierpnia br. w ostatnim dniu ciągnienia IV-ej klasy. W dniu tym wylosowane będą 2 premie jubileuszowe wynoszące jak główna wygrana IV-ej klasy, po milionie złotych.

Premię otrzymuje się niezależnie od wylosowanej wygranej, a ta może wynieść od 2-ch do 500 tysięcy złotych. Dzięki temu najwyższa wygrana może dojść do

półtora miliona złotych

jak również możliwe są dwie takie wygrane.

Przebieg losowania transmitowany będzie przez Radio o godz. 16-ej 19-go sierpnia br.

Ostatni termin odnowienia losów upływa 4-go sierpnia.

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

NIEBEZPIECZNY ZBIR PRZED SĄDEM

(kt) Władze amerykańskie przekazały ostatnio Polsce niebezpiecznego zbira hitlerowskiego, Wilhelma Schmiedtsiefena.

Schmiedtsiefen był w swych młodych latach kupcem w Hanowerze. W r. 1929 wstąpił do partii hitlerowskiej i przeszedł specjalny kurs dla agentów t. zw. służby bezpieczeństwa, przy czym specjalizował się w sprawach żydowskich i masońskich.

Zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski przybył tu Schmiedtsiefen, aby kierować akcjami wysiedleńczymi na terenie Łodzi, Sieradza i w poznańskim. Dalszą specjalnością jego było likwidowanie polskich bibliotek narodowych.

W r. 1944 przeniesiony został Schmiedtsiefen na Węgry, gdzie zajmował się rekwizycją mienia żydowskiego, po czym mianowany został komendantem i lustratorem kilkudziesięciu obozów dla Żydów węgierskich na terenie Austrii.

Schmiedtsiefen umieszczony został w więzieniu łódzkim, gdzie oczekuje rozprawy sądowej.

TEKSTYLIA DLA HOLANDII

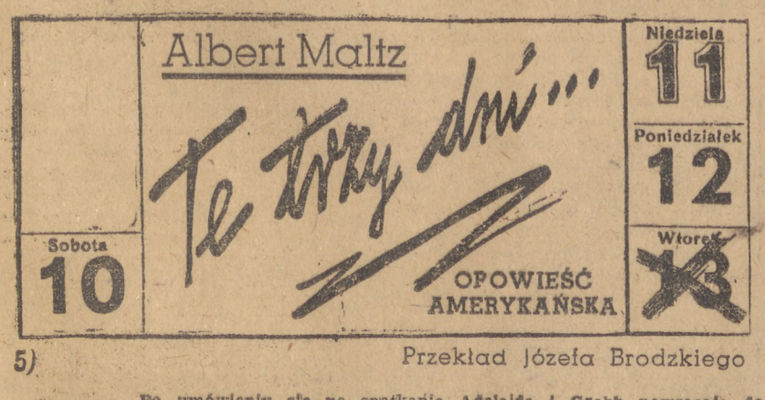
(kt) Do Łodzi przybył drogą na Berlin — Poznań olbrzymi piętnastotonowy samochód ciężarowy z Amsterdamu. Samochód ten zabrał z Łodzi ładunek materiałów włókienniczych. Towar ten zakupiony został przez firmę holenderską w Centrali Tekstylnej w Łodzi.

SPRAWCY NADUŻYĆ NA SZKODĘ PKP PRZED SĄDEM

(Kt). Sąd wojskowy w Łodzi rozpatrywać będzie sensacyjną sprawę przeciw kilku urzędnikom kolejowym, oskarżonym o nadużycia na szkodę PKP.

W jesieni ub. roku Min Komunikacji wyasygnowało kwotę 10 milionów zł. na zakup futer dla kolejarzy, które miały być zakupione na wolnym rynku. Zakupione futra okazały się jednak niemal zupełnie bezwartościowe. Zakupujący je przedstawiciele władz kolejowych niezależnie od przedstawienia władzom kolejowym rachunków, opiewających na kwoty znacznie wyższe od faktycznie zapłaconych, przyjęli jeszcze od dostawców cały szereg świadczeń w naturze.

Po ujawnieniu afery władze kolejowe delegowały specjalną komisję, której zadaniem było ustalenie rozmiarów nadużyć. Komisja ta spostrzeżenia swe zakomunikowała z kolei rejonowemu prokuratorowi wojskowemu PKP, który po przeprowadzeniu dochodzeń wygotował przeciw ośmiu osobom akt oskarżenia.



5) Przekład Józefa Brodzkiego

Po umówieniu się na spotkanie Adelaida i Grebb powracają do baru, gdzie Shepherd i Kellog prowadzą ożywioną dyskusję na tematy polityczne. Do dyskusji tej Shepherd z pijackim uporem pragnie wciągnąć Grebba, co jednak mu się nie udaje.

— Mogę państwa zapewnić — perorował dalej — że gdybyśmy mieli mieć na następne cztery lata Roosevelta, krew będzie się lała ulicami! Uprzedzam — i wiem, co mówię! Ten człowiek podcina podstawy istnienia naszego kraju i żaden przyzwoity człowiek nie pozwoli na to!

W głosie Kelloga znów zadźwięczały nuty krańcowej irytacji. Zwracając się do narzeczonego córki, mówił:

— Drogi panie... pan po prostu nie ma pojęcia o tym, co się dzieje tam, w Białym Domu, za kulisami. Trzeba wiedzieć, kto trzyma w swoich rękach wszystkie sprężyny... tak... trzeba to wiedzieć — wyrżnął pięścią w stół — „Bo...".

Adelaida zerwała się z miejsca i ostro zwróciła się do ojca:

— A teraz dosyć tego, ojczulku! Stanowczo dosyć! — Położyła mu rękę na zaciśniętej pięści... — „Chodź, zatańczymy!"

— Zaczekaj chwileczkę!... — gniewnie sarknął Kellog.

— Ani myślę. Psujesz nam zabawę!

— Chodźmy, proszę cię!...

Kellog wstał posłuszny, uległy.

— Miej się przed nią na baczności, mój chłopcze! — zwrócił się do Shepherda — będzie tobą dyrygowała, jak mną!...

Shepherd podniósł zaczerwienione, zakochane oczy na narzeczoną i wydał jakieś nieartykułowane dźwięki: „Mmmm".

II.

Wracając z sali balowej, Adelaida znalazła się tuż obok Grebba. Torując sobie drogę w tłumie, pozostała w tyle za ojcem, zwalniając kroku. Widziała Grebba podczas tańca, ale starała się unikać go. Grebb, pragnąc być w pobliżu jej, zaprosił panią Trask do tańca. Zdawał sobie sprawę z tego, że to przecież nonsens, a jednak był zazdrosny o jej ojca, który z nią tańczył.

Zawsze tak z nim było, gdy ogarniał go w sposób zgoła niepohamowany pierwszy atak mocnego pożądania. Nie znosił męczących okresów wyczekiwania, zalecania się i nadskakiwania.

Każda nowa namiętność pochłaniała go całkowicie od początku aż do ostatniego etapu. I tylko z jedną kobietą było inaczej. Perspektywa długotrwałego związku była mu zupełnie obca, a przecież tyle przyszłych małżeństw czyniło ją warunkiem szczęścia. Może w głębi serca pragnął tego, z biegiem czasu przestał jednak wierzyć w możliwość urzeczywistnienia tego warunku. A teraz, tak ogromnie pragnął mieć ją, Adelaidę Kellog...

Zanim jeszcze skończył się taniec, odprowadził panią Trask do stolika i pożegnał się. Wymknął się do korytarza, postanawiając opuścić nie zechce już więcej znaleźć się z nim sam na sam.
bal. Zdawał sobie bowiem najdokładniej sprawę z tego, że Adelaida

Nie chciał poza tym być świadkiem tego, jak będzie wracała do domu ze swym narzeczonym.

— Odchodzę — szepnął do niej

— Oh?...

Ta mało mówiąca odpowiedź rozgniewała go.

— To wszystko, co mi pani ma do powiedzenia...

Spojrzała na niego z uśmiechem.

— A może ma pan coś innego na widoku w poniedziałek?...

Mocno uścisnął ją za łokieć: „Będzie pani?..."

Znów roześmiała się. Odprowadził ją do stolika. Miała tak kpiący i zdawkowy wyraz twarzy, gdy powtórnie żegnał całe towarzystwo, gotów był ją zbić za to.

— Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze — powiedziała pani Trask.

Ukłonił się, nadał twarzy przyjazny uśmiech i szybko odszedł.

— Bardzo miły pan... — odezwał się po chwili Shepherd.

— A przy tym bardzo przystojny, nie uważasz Adelaido? — dodała pani Trask.

— Adelaida wzruszyła ramionami, nie odpowiadając.

— Adelajda uważa, że poza mną nie ma innych przystojnych mężczyzn — powiedział Shepherd — patrząc przymilnie w oczy narzeczonej i głaszcząc jej rękę.

Odpowiedziała mu uśmiechem, zapytując jednocześnie ojca:

— Czym jest, ojczulku, pan Grebb?

— Jest dyrektorem personalnym w firmie Jefferson Motors.

— Czy to poważne stanowisko?

— O, tak! To praca bardzo odpowiedzialna, mieć do czynienia z 50-ma tysiącami pracowników, ze związkami, trzymać w karbach takie przedsiębiorstwo — to nie byle co... Za żadne pieniądze nie przyjąłbym takiego stanowiska. Mieć do czynienia z tym całym „światem pracy"... to nie dla mnie... Ale, ale — rzekł, zwracają się do starego pana Trask — jak pan sobie daje radę z tym młodym radykałem, jakim jest pański syn, w banku? Ciekaw jestem.

— Każę mu pracować za dwóch — odburknął Trask.

— I co na to związki zawodowe? — drwiąco chichotał Kellog.

— Zrobiłem wielkie głupstwo posyłając go na uniwersytet — odezwał się znów Trask.

— To są dziś rozsadniki najgorszej trucizny.

— Nie wszystkie nowe idee są zatrute — wtrąciła pani Trask.

— Najlepiej zrobisz Adelaido, jeżeli pobierzecie się możliwie najprędzej — poważnie przemówił Trask. — Zmieni nieco swoje poglądy, gdy będzie musiał dbać o utrzymanie żony, zarabiać na życie...

— To ja mam dbać o to? — z głupawym uśmiechem zapytał Shepherd — mnie się zdawało, że ty się o to będziesz martwił, ojcze...

Stary Trask mamrotał coś niewyraźnie.

— Nie drażnij ojca — pośpiesznie interweniowała pani Trask.

— Prawdę mówiąc, mój przyszły zięciu — znów podjął rozmowę Kellog — te sprawy, o których mówiliśmy, nie są takie proste...

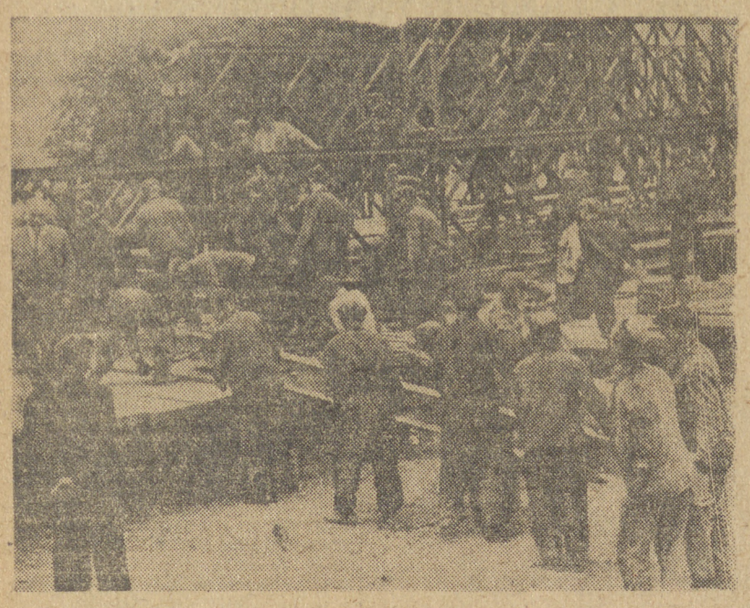
— Proszę cię ojczulku — przerwała mu córka — chcesz znów mówić o polityce?... Daj spokój, proszę cię o to...

— A więc precz z uniwersytetami! — krzyknął naraz Shepherd, wyrzucając w górę ramiona. — Precz ze źródłami zarazy!...

Przy innych stolikach ludzie odwrócili się w jego stronę, śmiejąc się głośno.

(D. c. n.)

Szybciej! Szybciej!



Przed chwilą dwunastu robotników przesunęło wielotonową część przęsła o 10 m. naprzód. Teraz następuje montaż dalszych elementów. Szybciej! Szybciej! popędzają robotników kierownicy grup.

Czy Polsce niepotrzebna jest pomoc?

Na marginesie raportu płk. Harrisona

W numerze wczorajszym przytoczyliśmy tekst sprawozdania, jakie płk. Harrison — szef trzyosobowej misji, która niedawno zwiedziła nasz kraj — przesłał na ręce min. Marshalla. Jak wiadomo, Departament Stanu USA, opierając się właśnie na tym sprawozdaniu, cofnął od dawna już Polsce przyrzeczoną pomoc pounrrowską.

Hamując naturalnie skądinąd uczucia żalu czy rozgoryczenia, pragnęlibyśmy tu możliwie bezstronnie zaanalizować sprawozdanie płk. Harrisona w świetle obiektywnych danych, obrazujących faktyczny stan zasobów i potrzeb naszego kraju.

Zanim to jednak uczynimy, podkreślmy ponownie, iż bodaj po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie amerykańskim znaleźliśmy uznanie dla naszego wysiłku w odbudowie całego kraju. Po raz pierwszy — w ostrym kontraście do kampanii rewizjonistycznej, operującej argumentem rzekomej „pustyni" na naszych Ziemiach Odzyskanych — czytaliśmy w urzędowym dokumencie amerykańskim o naszym Śląsku następujące słowa: „Członkowie Komisji nie widzieli poza St. Zjednoczonymi okręgu przemysłowego, w którym by życie gospodarcze pulsowało tak intensywnie".

To stwierdzenie warto zapamiętać.

NIECH PRZEMÓWIĄ CYFRY

A teraz sprawa w raporcie i dla nas najistotniejsza: czy naprawdę Polsce JUŻ DZIŚ, już na przestrzeni najbliższego roku lub półtora roku pomoc jest niepotrzebna?

Nie chcemy operować frazesami. Nie chcemy nawet oburzać się na zestawianie warunków życia naszego narodu z warunkami życia krajów, które walczyły przeciw St. Zjednoczonym (Włochy, Austria, Niemcy, Japonia). Niech raczej przemówią cyfry i fakty).

Płk. Harrison twierdzi, że ilość naszego własnego zboża i innych produktów żywnościowych jest dostateczna, by zaspokoić minimum potrzeb ludności polskiej i osiągnąć ogólną równowagę w bież. roku kalendarzowym.

Sprecyzujmy: o jakie minimum tu chodzi?

Komisja ekspertów ONZ określiła je na 2.300 kalorii dziennie na głowę. W roku rolniczym 1947/48 krajowa produkcja zbożowa zapewni — przy optymistycznej ocenie zbiorów — ludności rolniczej 2.400 kal. na głowę; ludności nierolniczej — 1.200. Przeciętnie — 1.732 kal. na głowę ludności.

A więc górnik i robotnik polski, którego zasługą jest owa „kipiąca żywotność" Śląska, tak słusznie przez płk. Harrisona podziwiana, otrzymywałby 1.200 kalorii dziennie! Oczywiście, do tego dopuścić nie wolno.

Nic tedy dziwnego, że minimalny plan importu żywności **do końca b.r.** przewiduje: 400 tys. ton zboża (w tym 250 tys. zboża siewnego), 19 tys. ton tłuszczów, 23 tys. ton mięsa i równowartość 60 mil. litrów mleka. Dopiero ten import pozwoli zapewnić nierolniczej ludności Polski przeciętnie 1.800 kalorii na głowę (a więc jeszcze o 500 kalorii mniej od normy ustalonej przez Komisję Ekspertów ONZ).

O tych cyfrach mówiły materiały wręczone płk. Harrisonowi. Lepiej: o prawdziwości tego stanu rzeczy mówiły i mówią zakupy dokonywane przez Rząd polski z naszego szczupłego zapasu dewiz — m. in. i w St. Zjednoczonych.

I jeżeli już dziś eksportujemy jaja i cukier, to robimy to zgodnie z racjonalną w naszych warunkach zasadą: eksportować małe ilości drogich i rzadkich dziś na świecie produktów, importować duże ilości tanich i koniecznych dla życia produktów.

NADWYŻKA 6-ciu LAT CIERPIEŃ

Polska czyni ogromne wysiłki, by zwiększyć obszar zasiewów. W roku roln. 1946/47 zwiększyliśmy ten obszar o 1.319.000 ha w stosunku do poprzedniego, w r. 1947/48 plan zasiewów przewiduje dalszy WZROST o 1.035.000 ha. Cóż to oznacza? Chyba tylko jedno: że ODEJMUJĄC SOBIE OD UST zdecydowani jesteśmy jak najszybciej odzyskać samowystarczalność w wyżywieniu.

Istnieją jednak braki, których żadna energia nie wypełni. Np.: produkujemy na razie tylko 40% potrzebnych nawozów i to przy glebie forsownie eksploatowanej w czasie okupacji i przy niedostatku pogłowia zwierzęcego, na którego odbudowę trzeba nam jeszcze ponadto kilku lat. Konieczne jest ponadto odnowienie ziarna siewnego NIE ODNAWIANEGO od czasu wojny.

Przyznaje to w swoich wnioskach płk. Harrison, zalecając import zboża siewnego. Niestety, nie określa rozmiarów tego importu, a decyzja Departamentu w ogóle ten import przekreśla. Przyznaje płk. Harrison konieczność importu leków i dodatkowych środków odżywczych dla specjalnych grup (dzieci, sieroty, chorzy i starzy). Niestety, w świetle decyzji Depart. Stanu nie widać, jak ten import ma się dokonać. Pomija zupełnie płk. Harrison sprawę odzieży i obuwia. Niestety, w r. 1945 nasz stan posiadania w tej dziedzinie wynosił 27% w stosunku do 1939 r. Zestawia płk. Harrison nasze warunki z warunkami życia w Austrii i Niemczech. Niestety, zapomina, że w ciągu 6-ciu lat Austria i Niemcy tuczyły się ograbianiem Polski i że mamy nad tymi krajami właśnie ową 6-cioletnią, STRASZLIWĄ NADWYŻKĘ CIERPIEŃ I NĘDZY.

„DZIWNA LOGIKA"

W uzasadnieniu ustawy o „Relief'ie" powiedziane jest, że celem jej jest „zapobieżenie cierpieniom ludności oraz cofnięciu gospodarczemu krajów zniszczonych przez wojnę".

Czy odmowa udzielania pomocy pounrrowskiej Polsce — która np. przy największym wysiłku może dziś zapewnić dzieciom do lat 3-ch zaledwie 7 litrów mleka miesięcznie — nie naraża jej ludności na cierpienie? Czy decyzja Departamentu Stanu nie oznacza właściwie chęci UKARANIA dzielnego i sojuszniczego narodu za to, że ogołocony ze wszystkiego, nie dopuścił ten naród do „cofnięcia gospodarczego" swego kraju i z tak wspaniałym rozmachem — wedle oceny samego płk. Harrisona — odbudowuje go? Czy nie jest to — jak pisze „Dziennik Chicagowski" — „dziwaczna logika".

Niechże te słowa, wolne od wszelkiego akcentu politycznego, niechże ta opinia, którą — śmiemy twierdzić — podziela całe bez wyjątku społeczeństwo polskie, dotrą do narodu amerykańskiego, do Polonii Amerykańskiej.

B. W.

Narodziny mostu pod Modlinem

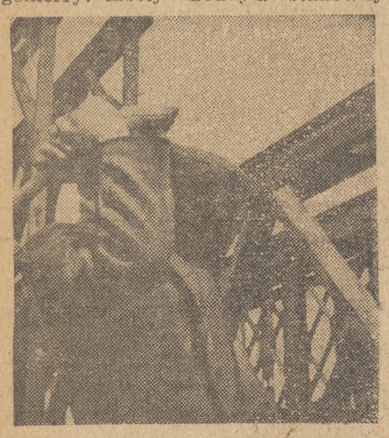
System Bailey'a

Zastosowany poraz pierwszy w Polsce

(Od specjalnego wysłannika)

Szeroki z wiosną nurt Bugo-Narwi pod Modlinem, spiętrzony cofającymi się od Wisły zwałami niszczycielskiego lodu, płynie dziś spokojnie, odbijając rozzłocone słońcem pierzaste chmury. Zieleń nadbrzeżnych drzew kołysze się leniwie w parnym powietrzu lata.

Jakby dla kontrastu do tego sielskiego pejzażu, przy budowie mostu drogowego pod Modlinem, wre gorączkowa praca. Dwie wyszkolone brygady jednocześnie wykonują podwójną pracę: usuwanie i montaż przęsła. Praca niezwykła. Po raz pierwszy bowiem w Polsce zastosowano konstrukcję mostu systemu Bailey'a, systemu, o którym wyrazili się Patton i Montgomerry: mosty Bailey'a stanowiły jeden z podstawowych elementów zwycięstwa aliantów.



Jedynym elementem, łączącym poszczególne człony mostu, są bolce stalowe z zawleczką. Na zdjęciu: robotnik wbija z zamachem jeden z takich bolców.

W CIĄGU 35 MIN. 12 M. BIEŻ. MOSTU

Prosty w konstrukcji, szybki w montażu, jeszcze szybszy w rozbiórce.

W obecności wiceministra Komunikacji inż. Balickiego i gen. Bordziłowskiego, d-cy wojsk saperskich, zademonstrowano wczoraj pod Modlinem montaż właśnie takiego mostu.

Na dany przez prowadzącego roboty inżyniera, sygnał, dwie ekipy po 6 ludzi chwytają za korby dwu bębnów, na które nawijają powoli stalowe liny, ciągnące gotową już część konstrukcji przęsła systemu Bailey'a. Przęsło to zajmie miejsce dwu innych, drewnianych, zwalonych przez wiosenne lodochody.

W kilka minut potem, kiedy konstrukcja na specjalnych wałkach przesunęła się o ok. 10 m., następuje druga faza pracy: montaż dalszych elementów przęsła. W ciągu 35 minut dwie brygady, prowadząc jednocześnie budowę prawego i lewego skrzydła i łącząc całość jedynie bolcami i śrubami, budują dalsze 12 m. bież. mostu. I znowu naprężają się liny od bębnów, by posunąć całą konstrukcję naprzód.

ZALETY NOWEGO SYSTEMU

Dzięki zastosowaniu jedynie elementów spawanych, beznitowych, z wysokowartościowej stali, uzyskuje się most rekordowo lekki, wagi zaledwie 1.3 tony na każdy metr bieżący mostu — mówi wicemin. Balicki. — Na razie zamówiliśmy i sprowadziliśmy do Polski z demobilu amerykańskiego ok. 6.400 ton (długości ok. 4 tys. m. bieżących) konstrukcji mostowej systemu Bailey'a, o podwójnej jezdni. Z tego przyszło już w transportach do kraju ok. 4.650 ton. Na razie na różne budowy mostów drogowych rozdysponowaliśmy ok. 1.500 ton tej konstrukcji.

Ponieważ w Polsce jest niewielu specjalistów od montażu podobnych mostów, musimy jednocześnie z robotami bieżącymi prowadzić szkolenie personelu. Budowa mostu systemu Bailey'a pod Modlinem nie stanowi jedynie pokazu, jest jednocześnie pracą eksperymentalnną i szkoleniową.

Ministerstwo Komunikacji, dbając właśnie o tę stronę szkoleniową, przydzieliło również wojskowej szkole saperskiej, dla przeprowadzenia ćwiczeń montażowych, ok. 39 m. b. konstrukcji systemu Bailey'a. (AS)



Na zdjęciu obok: wicemin. Balicki (z prawej) i gen. Bordziłowski (z lewej) dyskutują nad danymi konstrukcyjnymi mostu.

200 papierosów zagranicznych
bez opłaty

Zarządzeniem Ministerstwa Skarbu wolna od opłaty monopolowej jest przesyłka z zagranicy 200 gramów tytoniu, 40 gramów tabaki, względnie 200 sztuk papierosów lub 80 cygar.

Z Filipin do Polski
import kopry

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego otrzymało 300 milionów złotych kredytów na import kopry z Filipin do przerobu na tłuszcze jadalne.

Należy zaznaczyć, że suma ta pochodzi ze specjalnych kredytów importowych, przydzielonych przez Narodowy Bank Polski.

Kto pobije rekord wydobycia?
Wezwanie górnika Pstrowskiego

Górnik Pstrowski Wincenty ogłosił **list otwarty do wszystkich górników w Polsce** — zachęcający do współzawodnictwa i pobicia jego wyników wydobycia węgla. Pstrowski powrócił do Polski z Belgii, gdzie pracował przez 10 lat.

W maju ub. r. rozpoczął pracę jako rębacz na kopalni „Jadwiga" w Zabrzu. Pracuje w chodniku o dwóch metrach wysokości i 2 i pół metra szerokości. W lutym b. r. **wykonał normę w 240 proc., w kwietniu w 273 proc., a w maju — 270 proc.**

Górnik Pstrowski wzywa wszystkich towarzyszy do pobicia jego rekordu.

Co otrzymamy w sierpniu
na kartki żywnościowe

Na terenie całego kraju norma **chleba** pokryta zostanie w 100 proc. dla wszystkich kategorii i dodatków. Kat. IR otrzymuje 4 kg zamiast 6 kg. Chleb wypiekany będzie z mąki pszenno-żytniej.

Norma **mąki** pokryta będzie w 100 proc. dla wszystkich kategorii, za wyjątkiem dod. „D". Dod. „D" pokryty zostanie tylko dla Zjednoczonych Central Aprowizacyjnych (przemysł górniczy, hutniczy i Resort Komunikacyjny).

Norma **kaszy** pokryta zostanie tylko dla Zjednoczonych Central Aprowizacji i Rejenowych Central Aprowizacyjnych w ilości kat. I — 1 kg, IR — 0,5 kg.

Normy **mięsa** pokryte zostaną dla kat. I Z.C.A. i R.C.A. „rąbanką". W niektórych okręgach (Lublin i Białystok) norma kat. I pokryta będzie konserwami. Normy pozostałych grup: kat. I — konserwy, zaś kat. IR — śledzie.

W zakresie **tłuszczu** — kat. I dla Z.C.A. pokryta zostanie smalcem; kat. IR Z.C.A. otrzyma olej. Normy dla R.C.A. zostaną pokryte: kat. I w większości województw — smalcem, w niektórych województwach margaryną lub rąbanką. Kat. IR — otrzyma olej. Normy IR pozostałych grup na terenie całego kraju zostaną pokryte olejem.

Norma **wyrobów cukierniczych** dla kat. „D" pokryta zostanie cukierkami z remanentów, bądź biszkoptami i marmoladą w relacji 0,5 kg.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

BUDOWA MOSTU

POZNAŃ. W Poznaniu przystąpiono do odbudowy mostu przez Wartę na linii Wału Królowej Jadwigi. Most ten połączy wschodnią część miasta z dzielnicami zachodnimi i stanie się główną magistralą komunikacyjną dla ruchu tranzytowego Warszawa — Berlin. Długość mostu — 220 m. Szerokość jezdni 17 m. plus 3-metrowe chodniki.

ZA PODPISANIE VOLKSLISTY WIĘZIENIE

POZNAŃ. — Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Ludwice Nawrockiej, zam. w Śremie przy ul. Farnej 2.

Osk. przyjęła jako Polka obywatelstwo niemieckie przez dobrowolne zgłoszenie się na niemiecką listę narodową.

Wyrokiem Sądu Nawrocka skazana została na karę jednego roku i 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na okres 3 lat.

WCZASY DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI

SANOK. — Ubogie dzici najdalszych zakątków powiatu sanockiego wyjechały na miesięczne kolonie letnie do Rymanowa-Zdroju. Organizacją ich wypoczynku zajął się Pow. Komitet Opieki Społ. w Sanoku, dostarczając środków lokomocji i rozciągając opiekę nad najmłodszymi obywatelami. Ogromny pensjonat „Gozdawa" odremontowany staraniem Zarządu PKOS przygotował się na przyjęcie 125 małych pensjonariuszy. Pensjonariusze przyjadą w drugim turnusie.

DYREKTORZY PAŃSTWOWEJ FABRYKI WE WROCŁAWIU OSKARŻENI O SABOTAŻ

WROCŁAW. Przed Sądem Wojskowym we Wrocławiu toczy się proces przeciwko 4 dyrektorom Państwowej Wytwórni Urządzeń Teletechnicznych w Ząbkowicach Śląskich.

Na ławie oskarżonych zasiedli: naczelny dyrektor Wytwórni inż. Kazimierz Ferens, inż. Grzegorz Korniłow p. o. dyrektora technicznego, Tadeusz Rutkowski, technolog i kierownik produkcji oraz dyrektor administracyjny Tadeusz Jakubowski.

W wyniku działalności oskarżonych Skarb Państwa poniósł milionowe straty. Na rozprawę powołano z uwagi na skomplikowany charakter nadużyć szereg biegłych, m. in. prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Zygmunta Szparkowskiego.

...kiedy w czasie wojny zapytano pewną murzyńską dziewczynę na Południu, jak, jej zdaniem, trzeba ukarać Hitlera, odpowiedziała: »pomalować go na czarno i kazać żyć tutaj...

patrz korespondencja JANA M. NOWAKA z New Yorku w 31/140 numerze tygodnika

K 6801-1

„Odrodzenie"

Nie wolno fotografować
w strefie granicznej

Przed kilku tygodniami dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza wydało zarządzenie, dopuszczające fotografowanie w strefie granicznej, przy czym turyści nie mogli jedynie dokonywać zdjęć obiektów wojskowych i oddziałów wojska.

Zarządzenie to jednak wkrótce uchylono i obecnie obowiązuje w strefie granicznej pierwotny stan rzeczy, t.j. zakaz dokonywania jakichkolwiek zdjęć, a nawet posiadania aparatu fotograficznego.

Zezwolenia na posiadanie aparatów lub fotografowanie wydają władze bezpieczeństwa publicznego, do których należy się oto zwracać.

Szyller i Gall
jadą do Czechosłowacji

W najbliższym czasie wyjeżdżają do Czechosłowacji dwaj wybitni reżyserzy polscy: dyr. Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, Leon Szyller oraz dyr. „Teatru Wybrzeża" w Gdyni, Ivo Gall.

Celem ich pobytu w Czechosłowacji będzie omówienie szczegółów wymiany artystyczno-teatralnej pomiędzy Polską, a Czechosłowacją w ramach zawartej umowy kulturalnej.

Adwokat Mieczkowski
przywieziony został do Warszawy

W odbywającym się obecnie w Poznaniu procesie, przeciwko organizatorom nielegalnego Stronnictwa Narodowego — przerwano rozprawę do 11 sierpnia br.

Główny oskarżony, adw. Mieczkowski przewieziony został do Warszawy, gdzie zeznawać będzie jako świadek w analogicznej sprawie, która jednak nie posiada związku z rozprawą poznańską.

Przelotne opady
Temperatura do 30 stopni

Ciepło przy zachmurzeniu zmiennym i przelotnych opadach pochodzenia burzowego. Na północy kraju spodziewane są małe przejaśnienia. Temperatura od 20 do 30 stopni.

Wczasowicze mogą korzystać
z pociągów pośpiesznych

Wobec licznych zapytań, jakie napływają do naszej redakcji, dotyczących sposobu korzystania z ulgowych i bezpłatnych biletów, wystawionych przez Zw. Zawodowe jadącym na wczasy musimy wyjaśnić, że Min. Komunikacji wydało w tej sprawie okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych.

Okólnik wyjaśnia, że przejazd bezpłatny i ulgowy dozwolony jest tylko klasą III-cią pociągu osobowego. Przejazd w klasie wyższej nie jest dozwolony, nawet za dopłatą.

Przejazd zaś **pociągiem pośpiesznym na wczasy i urlopy pracownicze** dozwolony jest za dopłatą normalną. Przerwy w podróży nie są dozwolone.

(mg)

Tranzyt rudy
dla Węgier

W dniu 29 bm. wyładowuje się w porcie gdańskim szwedzki statek „Eriksborg", który przywiózł w ramach tranzytu dla Węgier 1.071 ton rudy.

Największa fabryka
maszyn elektrycznych

We Wrocławiu rozpoczęto wstępne prace pod budowę nowych hal fabrycznych największej w Polsce wytwórni maszyn elektrycznych.

Fabryka ta specjalizować się będzie w wyrobie turbogeneratorów, wielkich transformatorów i wielkich silników, które przed wojną sprowadzane były z Ameryki, Szwecji i Niemiec. Uruchomienie fabryki przewidziane jest na koniec przyszłego roku. Pracę znajdzie tu około 4 tysiące ludzi.

Odbudowa mostu na Wisłoce
pod Pilznem

Na głównej trasie Kraków — Przemyśl, Wojewódzki Wydział Komunikacyjny w Rzeszowie ukończył pierwszą serię robót przy odbudowie stalowego mostu na Wisłoce pod Pilznem.

Na odbudowującym się moście uruchomiono już komunikację kołową.

Powrót dzieci
z Danii

Według informacji, otrzymanych z Ministerstwa Komunikacji, dzieci polskie, które wyjechały w kwietniu do Danii, powracają do Warszawy 31-go lipca w czwartek, o godz. 10 rano.

Pociąg sanitarny z dziećmi zatrzyma się na torach towarowych, skąd dzieci będą mogły być zabrane przez rodziców.

Wejście od ul. Towarowej na wprost Siennej.

4.000 zł. można wywieźć
za granicę

Na mocy zarządzenia komisji dewizowej każdy posiadacz polskiego lub obcego paszportu zagranicznego oraz każdy z repatriantów będzie miał możność przywiezienia lub wywiezienia 4000 zł. w ciągu miesiąca.

Zarządzenie nie dotyczy emigrantów, jak i osób, przekraczających granicę w małym ruchu granicznym.

DZIEŃ WARSZAWY

PIESKI



Trzy małe, bieluśkie owczarki przycupnęły na ręku sprzedawcy, patrząc przymrużonymi ślepkami na gmatwaninę przechodniów i pojazdów na ul. Marszałkowskiej.

Kto kupi małe owczarki? Kto kupi przyjaciela?

KAPCE



Chociaż w pełni urlopy, chociaż słońce jeszcze przypieka, a niebo odegrzmi czasem burzowym piorunem, już pojawili się na ulicach Warszawy pierwsi sprzedawcy zimowych kapcy.

Przyjechali tu z Poronina. Jednakże jednym nie chwalą się: że takie same kapce w Zakopanem kosztują ok. 4 tys. zł. para — podczas gdy oni liczą za nie 5.500 zł.

OWOCE



Czy jesteś szczepiony, czy też nie — jedz owoce! Oto nakaz zbliżającej się wielkimi krokami jesieni, płodnej w soczyste gruszki i smakowite jabłka.

Narożne wózki dwukołowe — wędrujące straganу warszawskie, już teraz uginają się pod brzemieniem wczesnych jabłek.

Kupujcie owoce, ale nie zapominajcie przy tym sprawdzić, czy waga nie jest czasem za bardzo przechylona i czy odważniki są ostemplowane.

Sprawa odbudowy wsi na terenie Warmii i Mazur wchodzi na nowe, realne tory

Do Olsztyna przybył wiceminister Odbudowy inż. Pietrusiewicz

W dniu wczorajszym przybył do Olsztyna wicemin. Odbudowy inż. St. Pietrusiewicz.

Celem jego przyjazdu jest zorientowanie się na miejscu w rozmiarach koniecznych robót budowlanych na wsi w związku z osiedleniem na naszym terenie kilkunastu tysięcy rodzin z województw Polski centralnej.

Jak już niejednokrotnie wykazywaliśmy, przyznane dotąd województwu kredyty inwestycyjne, zwłaszcza na odbudowę wsi, nie zaspakajają najprymitywniejszych potrzeb mieszkaniowych nowoprzybyłej ludności rolnej.

Czynnikom miejscowym — samorządowym i administracyjnym — udało się wreszcie poruszyć opinię publiczną i pozyskać dla sprawy władze centralne, które ostatnio niewątpliwie przychylniej ustosunkowały się do potrzeb województwa olsztyńskiego.

Wyrazem tej zmiany jest m.in. przyjazd wicemin. inż. St. Pietrusiewicza.

Z powodu wyjazdu wojewody mgr W. Jąśkiewicza w teren, wicemin. St. Pietrusiewicz odbył narazie konferencję z wicewojewodą B. Korolewiczem - Wilamowskim, który poinformował go o sytuacji wsi.

Podczas konferencji zarysowała się możliwość przyznania województwu jeszcze w tym roku większych kredytów na odbudowę zniszczonych zagród, które w lecie tego roku obsadzone zostały przez nowych przesiedleńców.

Rozmiary tych kredytów zostaną ustalone w najbliższym czasie w terminie, gwarantującym całkowite ich wykorzystanie w tym roku.

Przybycie autorytatywnego rzecznika władz centralnych i jego wiążące słowa są niewątpliwie wielkim sukcesem naszego terenu.

Podczas konferencji z wicewojewodą Korolewiczem - Wilamowskim wypłynęła również sprawa odbudowy miast, zwłaszcza najbardziej przeludnionych, jak Olsztyn i Nidzica.

Wyjaśniło się, że władze centralne zdają sobie sprawę z potrzeby przydzielenia na ten cel większych kredytów i nastąpi to dopiero w r. 1948. (l)



Tak niejednokrotnie wyglądają domostwa wiejskie, w których zamieszkali nowi osadnicy.

Musimy je doprowadzić do porządku i do stanu używalności jeszcze przed mrozami.

Harcerze olsztyńscy pracowali przy odbudowie Warszawy

Grupa harcerzy olsztyńskich, składająca się z 13 osób, rozpoczęła w dniu 7 ub. m. pracę przy odbudowie Warszawy.

Harcerze nasi pracowali przy poszerzaniu ul. Bohaterów Ghetta, która stanowi przedłużenie ul. Marszałkowskiej.

Praca trwała po 5 godzin dziennie i polegała na załadowywaniu wagonetek i transportowaniu ich na zsypiska.

Każdą wagonetkę obsługiwało 4 harcerzy, którzy dziennie wywozili przeciętnie 16 wagonetek. Praca była ciężka, ale świadomość odpowiedzialnego zadania dodawała sił naszym młodym harcerzom.

W dniu 27 lipca obóz harcerzy olsztyńskich w Warszawie został oficjalnie zakończony ogniskiem, na którym przedstawiciele Min. Obrony Narodowej i miasta st. Warszawy doręczyli dyplomy odbudowy stolicy. (w)

Woj. Wydział Aprowizacji i Handlu wyjaśnia sprawę niewykorzystanych kuponów żywnościowych

W związku z naszą notatką z dnia 25 bm. w sprawie złożonych kuponów z kart żywnościowych za miesiące: październik, listopad, grudzień ub. r., oraz styczeń, luty, marzec i kwiecień b. r., Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu wyjaśnia nam, że nie wydawał zarządzenia odnośnie składania niewykorzystanych kuponów z kart żywnościowych, ponieważ nie otrzymał z Ministerstwa w tym kierunku żadnego polecenia.

Jedynie Okręgowa Komisja Zw. Zaw. przesłała do Zw. Zaw. Pracowników Państw. okólnik Nr 18 na podstawie którego zakłady pracy składały w Wydziale omawiane kupony, otrzymując pokwitowania.

W sprawie ekwiwalentu za złożone kupony Wydział komunikuje, że w myśl wyżej wymienionego okólnika pkt. 4 i 5 zakłady pracy niższych instancji przesyłają pokwitowanie, wydane przez Wydział, drogą służbową do swych władz centralnych (Ministerstw), które na podstawie niezrealizowanych kuponów (zgodnie z pokwitowaniem) wydadzą ekwiwalent w gotówce lub towarze.

—•—

Praktykanci elektrycy

W elektrowniach i na liniach przesyłowych ZEOM pracuje obecnie 32 praktykantów, rekrutujących się z wyższych i średnich zakładów naukowych Warszawy, Gdańska i Gliwic.

Trzynastu z nich zatrudnionych jest w elektrowniach, jeden w dyrekcji, reszta na linii.

Praktyka trwa od 1 do 2 miesięcy i nie wybiega poza okres wakacyjny.

Sezonowi pracownicy otrzymują normalne pobory. (l.)

Od Administracji

Wobec wzrastającej liczby prenumeratorów „Życia Olsztyńskiego" i w związku z tym zwiększonym obrotem przekazów pieniężnych, Administracja prosi P.T. Prenumeratorów o wyraźne podawanie nazwiska i adresu nadawcy oraz o dokładne określanie na odwrocie odcinka przekazu pieniężnego za co, względnie za jakie miesiące suma jest wpłacana. Ułatwi to pracę Administracji, równocześnie usprawniając obsługę P.T. Prenumeratorów.

Nazwijmy rzecz po imieniu

Sprawa ujednolicenia nazewnictwa nie jest sprawą błahą. Ułatwia orientację, upraszcza wiele spraw, czyni zbędnym wiele wyjaśnień.

Tymczasem w tej dziedzinie mamy bardzo poważne braki — właśnie na naszym terenie i to, nawet w najbardziej zasadniczej sprawie jego najogólniejszej nazwy.

Mamy więc województwo olsztyńskie, ale... Mazurską Woj. Radę Narodową, mamy Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego, ale— Warmińsko - Mazurski Związek Turystyczny itd. itd.

Olsztyński, mazurski i warmiński — te trzy przymiotniki we wszelkich kombinacjach widnieją na pieczęciach urzędowych, na blankietach firmowych, na wywieszkach instytucji, urzędów i organizacji. A tu jeszcze naukowcy wprowadzają nowy termin: Pomorze Mazowieckie.

Musimy nareszcie zdecydować się, jak nazywa się właściwie teren, na którym żyjemy i pracujemy, nareszcie musimy i w tej dziedzinie doprowadzić do stabilizacji, likwidując ten chaos, który panuje w świadomości szczególnie społeczeństwa Polski centralnej.

Skoro wzorem wszystkich innych województw nazwę naszego województwa słusznie ustalono od nazwy jego głównego miasta — olsztyńskie, nazwa ta powinna również obowiązywać wszystkie urzędy i instytucje państwowe, mające swoją siedzibę w Olsztynie.

Nazwę zaś mazurski, warmiński czy też warmińsko - mazurski lub odwrotnie zachowajmy jedynie w instytucjach społecznych, pamiętając jednak, że Warmia i Mazury stanowią odrębne tereny, a łącznie znacznie przekraczają granice naszego województwa. Są to dziś pojęcia nie administracyjne, ale etnograficzne.

I jeszcze o jednym musimy pamiętać, że właśnie Olsztyn jest już tradycyjną stolicą Warmii i jeśli początkowo teren nasz nazwano „okręgiem mazurskim" ze stolicą w Olsztynie — było to grube nieporozumienie, wynikające z koniecznego wówczas pośpiechu i... ignorancji społeczeństwa, wychowanego w szkole sanacyjnej, na temat polskich obszarów b. Prus Wschodnich.

Ignorancja ta była dopuszczalna w pierwszym, pionierskim okresie, ale czas już z nią skończyć.

Nazywajmy rzeczy ich właściwymi imionami.

Wł. M.

Z ostatniej chwili

Anglicy mają wycofać swoje wojska z Grecji

Telefonują nam:

LONDYN. Według nieoficjalnych wiadomości premier Attlee zapowiedział wycofanie reszty armii brytyjskiej z Grecji i częściowo z Niemiec.

Zapowiedział również zwrócenie się do angielskich górników i robotników przemysłowych, aby podjęli pracę w godzinach nadliczbowych.

Nastrój dobrze spełnionego obowiązku towarzyszył uroczystości zakończenia kursu oświatowego dla działaczy związkowych w Olsztynie

W sali konferencyjnej olsztyńskiej OKZZ nastąpiło uroczyste zakończenie jednomiesięcznego kursu dla związkowych działaczy oświatowych.

W uroczystości tej wzięli udział członkowie komisji kulturalno - oświatowej przy OKZZ, prelegenci kursu i co przedniejsi aktywiści ruchu zawodowego w Olsztynie.

Uroczystość zagaił prezes OKZZ ob. D. Frolewicz, który wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe.

Problemy akcji oświatowej i świetlicowej na terenie związków zawodowych i zakładów pracy były tematem wyczerpujących rozważań mówcy, który w nawiązaniu do pomyślnych wyników pracy absolwentów kursu wyraził przekonanie że w dużym stopniu przyczynią się oni do wzmożenia działalności kulturalno-oświatowej w ośrodkach życia zawodowego województwa olsztyńskiego.

Następnie kierownik wydziału kultury i oświaty OKZZ ob. St. Pośniewski omówił genezę i przebieg kursu, stwierdził duże osiągnięcia całego zespołu prelegentów i podziękował im za ofiarną pracę.

Imieniem grona wykładowców dr. inż. Wł. Gębik w krótkim przemówieniu podkreślił wyjątkową sumienność i pracowitość kursistów, która pozwala ufać, że absolwentki i absolwenci kursu będą realizowali pomyślnie doniosłe cele i zadania nowych kadr związkowych działaczy oświatowych.

Absolwentów kursu oświatowego OKZZ serdecznie pozdrowili od. Zw. Pocztowców ob. Nossakowski, od kolejarzy ob. Wiesiołek, od spółdzielców ob. K. Jankowska i od pracowników państwowych ob. prezes Pławski.

Przewodnim motywem krótkiego przemówienia kierownika kursu ob. Bartnikowskiego były życzenia pod adresem kursistów ich dalszej owocnej pracy na kulturalno - oświatowej niwie dla dobra szarych ludzi pracy.

Oficjalną część uroczystości zakończenia kursu wyczerpało rozdanie świadectw, które osobiście prezes OKZZ ob. D. Frolewicz wręczył wszystkim absolwentom kursu.

Następnie w stołówce kursu, którego siedzibą był lokal państw. gimnazjum przy ul. Mickiewicza, spożyto w bardzo serdecznej atmosferze wspólny obiad, po którym absolwenci kursu zaprodukowali bogaty program pieśni i utworów poetyckich.

Z treści licznych podziękowań i mieniem kursistów prezesowi OKZZ organizatorom i wykładowcom kursu wynikało, że okres swej szkoleniowej pracy dokształcającej oceniali oni bardzo pozytywnie. (jd)

Wśród chorych żołnierzy z darami czerwonokrzyskimi w szpitalu garnizonowym w Olsztynie

Mały, amerykański „łazik" szybko mknie ulicami miasta, kierując się w stronę szpitala garnizonowego w Olsztynie przy ul. Warszawskiej.

Spośród stosu starannie opakowanych paczuszek wyglądają dwie twarze rozjaśnione uśmiechem radości i zrozumienia doniosłości swej misji.

Są to przedstawicielki PCK ob. Zabłodowska i ob. Dąbrowska, kierujące licznymi, przeprowadzanymi co 2 — 3 tygodnie wypadami „pecekowskimi" do szpitala wojskowego w celu niesienia skromnej, lecz z głębi serca udzielanej pomocy chorym żołnierzom, których los przykuł do łóżka szpitalnego zdala od domu i rodzin.

Obarczeni „pakunkami" mijamy jasne, czyste sale. Dzisiejszy wypad obejmuje oddział chirurgiczny.

W dużej, przestronnej sali leżą chorzy. Większość z nich — to saperzy, pokiereszowani, czasem nawet w straszliwy sposób przez wybuchające w czasie rozminowywania terenów miny.

Poza dużą, wspólną salą wydział chirurgiczny zajmuje jeszcze trzy mniejsze salki, w których spoczywają ciężej chorzy, wymagający troskliwszej opieki.

Sprawne ręce obu pań z PCK szybko rozdają przywiezione paczuszki spokojnie oczekującym na swą kolej żołnierzom i oficerom.

Paczek jest 22, a więc o jedną za dużo ,gdyż w przeddzień przybycia ekipy „pecekowskiej" jeden z rekonwelescentów został wypisany ze szpitala.

Paczki zawierają drobne upominki: chusteczki, skarpetki, pantofle ranne, przybory do golenia itp. drobiazgi.

Roześmiane twarze żołnierzy wskazują, że ta pamięć ludzi całkiem obcych, a jednak tak bardzo bliskich sprawia im prawdziwe zadowolenie, że jest jeśniejszym przebłyskiem w ich twardej żołnierskiej służbie.

Szybko rozdajemy kilka pozostałych nam paczek, wśród których są małe serwetki na kompresy. Te oddajemy towarzyszącej nam siostrze szpitalnej do użytku chorych.

Opuszczających szpital odprowadzają głosy szczerej podzięki i pożegnania.

Odchodzimy z myślą, że za 2 tygodnie powrócimy tu znów, lecz tym razem akcja pecekowskiej pomocy obejmie wydział chorób wewnętrznych.

Wten sposób PCK przychodzi z pomocą tym wszystkim, którzy pomocy tej potrzebują. (b)

—•—

Pożyteczna inowacja

Posterunek MO nad j. Krzywym

Z dniem wczorajszym uruchomiony został posterunek Milicji Obywatelskiej na kąpieliskach miejskich nad jeziorem Krzywym w Olsztynie.

Posterunek mieści się na przystani samorządowców, a patrolować będzie plaże i kąpieliska miejskie zarówno pieszo, jak i na łodziach.

W tych dniach posterunek MO zaopatrzony zostanie również w telefon. (s)

Dzień Olsztyna

CZY NIE ZA DŁUGIE POSTOJE?

Sprawa oklepana, ogółowi znana, aż nie chce się o niej pisać. A jednak...

Tramwaje olsztyńskie nadal mają zbyt długie postoje na przystankach krańcowych w stosunku do samego czasu przejazdu na całej trasie. A tymczasem pasażerowie stoją i czekają w dodatku bardzo „cierpliwie" na przystankach.

Nie chcielibyśmy się spotkać z tymi życzeniami, a szczególnie z ich ewentualną realizacją, którymi częstują dyrekcję tramwajów „cierpliwie" oczekujący pasażerowie.

A nuż się spełnią? (s)

ŚLIMACZE TEMPO

Prace przy poszerzeniu jezdni i porządkowaniu terenu na pl. Wolności idą dosyć — mówiąc delikatnie — ospale.

Wydaje się, że główną tego przyczyną jest fakt, że zatrudnieni robotnicy pracę swą kończą tuż po godzinie 15.

Naszym zdaniem, wszelkie prace prowadzone w śródmieściu winny być wykonywane akordowo lub na dwie zmiany, aby do minimum skrócić okres niebezpiecznych dla przechodniów rozkopów. (b)

NASZE ZEGARY

Poruszaliśmy już swego czasu sprawę uruchomionego zegara, umieszczonego przy spółdzielni „Mazur" na ul. 1-go Maja.

Podobnie ma się sprawa z dużym, starannie odczyszczonym swego czasu przez pobliskich mieszkańców zegarem, umocowanym na ścianie jednego z domów przy pl. Jedności Słowiańskiej.

Mamy jednak niepłonną nadzieję, że i ten zegar doczeka się wreszcie swego uruchomienia, tym bardziej że znajduje się on w bezpośredniej bliskości pomnika bojowników o polskość Warmii i Mazur, u stóp którego odbywają się częste uroczystości. (b)

NIEBEZPIECZNY SYGNAŁ OSTRZEGAWCZY

U zbiegu ul. Grunwaldzkiej i 3 Maja zawieszony jest sygnał tramwajowy.

Czy jednak nie należałoby wewnątrz tej szklanej skrzynki umieścić żarówki elektrycznej, która o zmroku ostrzegałaby prowadzących samochody kierowców, względnie pieszych przechodniów o nadjeżdżającym tramwaju?

Naszym zdaniem nie czynny sygnał tramwajowy należy albo zdjąć albo uruchomić — w przeciwnym bowiem razie może raczej spowodować nieszczęśliwy wypadek, wprowadzając w błąd kierowców, szczególnie nieobeznanych z porządkami w naszym mieście. (b)

JAK W MEJSZAGOLE

Niektórzy mieszkańcy Olsztyna prowadzą wciąż swój dawny tryb życia ,odpowiedni dla Mejszagoły lub innej Pipidówki, ale niewłaściwy w mieście wojewódzkim.

Już nie wspominamy o przysłowiowych kozach w łazience, o krowach, błąkających się w śródmieściu... Wszystko to jest już dobrze wszystkim znane.

Ostatnio natomiast uskarżają się nasi czytelnicy na coś zgoła nowego: oto mieszkaniec małego domostwa obok kamienicy Nr 19 przy ul. Wyzwolenia przywiązuje na noc obok wejścia do mieszkania młodego psa.

Ustawiczne jazgotliwe ujadanie znudzonego pieska zakłóca spokojny sen okolicznych mieszkańców. Zupełnie — jak w Mejszagole lub innej Pipidówce... (per)

UWAGA! ZAWALI SIĘ ŚCIANA

Pisaliśmy już swego czasu, że burze i silne wiatry, jakie ostatnio nawiedziły nasze miasto, spowodowały rozluźnienie spojeń między ścianami zawalonego częściowo bloku przy Al. Wojska Polskiego, a stojącego częściowo na terenie cmentarza przy tunelu.

Ponieważ szczelina między obu ścianami z każdym dniem powiększa się — odpowiednie czynniki winny zainteresować się tą sprawą jak najrychlej. (b)

Z TPPR

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Grodzkiego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej postanowiono dokooptować do zarządu ob. Halinę Wolską. (mg)

„CAPITOL"

Z „zapartym" tchem śledziliśmy swego czasu — my, kinomani — przebieg robót, związanych z odbudową kina „Capitol".

Obecnie pozostaje nam jedynie przyglądać się, jak piękny napis z nazwą kina z każdym dniem traci po jednej żółtej szybce, a cały budynek zamienia się powoli w publiczny... szalet. (b)

Dążymy ku odbudowie serc stwierdzają absolwenci kursu nauczycielskiego w Olsztynie

W gmachu Liceum Pedagogicznego w Olsztynie odbyła się w obecności przedstawicieli władz szkolnych i zaproszonych gości skromna uroczystość zakończenia wakacyjnego kursu dla nauczycieli szkół powszechnych z terenu naszego województwa.

Uroczystość zagaił pięknym przemówieniem kierownik kursu dyr. Nalewajk, podkreślając dobre nastawienie uczestników kursu do pracy nauczycielskiej i stwierdzając, że nauczyciel szkoły powszechnej jest tym fundamentem, na którym gruntujemy przyszłość narodu.

Po przemówieniu ob. Nalewajka ujrzeliśmy bogaty program artystyczny w wykonaniu zespołu kursistów.

Na program złożyły się inscenizacje zbiorowe (dobrze zainscenizowana piosenka „Hej dziewczyno, hej nieboga"), tańce ludowe oraz solowe występy chereograficzne Pianko (Giżycko) której rokujemy doskonałą przyszłość w charakterze nauczycielki rytmiki i tańca, p. Abramowiczowej (Kętrzyn), która wykonała kilka piosenek ludowych, oraz dobrą imitację Ordonówny.

Dobrze brzmiący chór mieszany odśpiewał kilka pieśni. Na zakończenie wykonano Rotę.

Przedstawiciel słuchaczy ob. Barański w pięknych słowach podziękował kierownictwu i profesorom za ich trud, mówiąc, że nauczycielstwo zgromadzone na kursie „Śmiało patrzy na sprawę odbudowy serc polskich".

Skromna koleżeńska herbatka zakończyła uroczystość.

Kurs ten w znacznym stopniu wpłynie na podniesienie fachowego poziomu naszego nauczycielstwa — to też należy podnieść celowość wysiłku władz szkolnych i grona wykładowców, zaś 165 absolwentkom i absolwentom kursu życzyć powodzenia w ich dalszej pracy — istotnie zdążającej „ku odbudowie serc".

Z. A.

Dzieci więźniów jadą po słońce i zdrowie na kolonię w Dojtkach

W dniu jutrzejszym dn. 2 sierpnia odbędzie się uroczyste otwarcie kolonii letniej w Dojtkach dla sierot i dzieci b. więźniów politycznych.

Po słońce i zdrowie jadą dzieci tych, którzy słońca nie widywali w dniach swojej martyrologii, którzy tak wiele dla Polski poświęcali.

Serdeczne uczucia całego społeczeństwa olsztyńskiego niezawodnie będą towarzyszyły tej sympatycznej dzieciarni w momencie ich wielkiej radości.

Program uroczystości jest bardzo skromny.

O godz. 8 śniadanie zebranej w Olsztynie dzieciarni, o godz. 9 Msza św. w kościele katedralnym, o godz. 9.30 pochód dzieci więźniów z wojskową orkiestrą na czele przed Urząd Wojewódzki (pl. Wolności), o godz. 10 zbiórka przed kościołem katedralnym i „załadowanie" dzieci na auta, które zawiozą ich do Dojtek.

A później już tylko dobrodziejstwo serdecznej opieki więźniarek, dużo słońca, dużo swobody — i solidne dokarmianie często niedożywionej dzieciarni (sg)

CZY DAŁEŚ CEGIEŁKĘ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY?

Program rozbudowy
przemysłu budowlanego i drzewnego
w woj. olsztyńskim
będzie wykonany do 1950 r.

Wielkie zakłady przemysłowe na terenie województwa olsztyńskiego, ujęte organizacyjnie w ramy t. zw. zjednoczeń branżowych, dzięki poparciu kredytowemu ze strony czynników centralnych, rozbudowują się i rozwijają szybciej od mniejszych zakładów t. zw. „przemysłu miejscowego", które w tym roku żadnych kredytów inwestycyjnych nie otrzymały.

O stanie odbudowy i uruchomienia wielkich wytwórni otrzymaliśmy od nacz. Wydz. Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego inż. Szczypczyńskiego garść danych, dotyczących głównie przemysłu drzewnego, który ma na miejscu spore zaplecze surowcowe w postaci lasów państwowych, i zakładów przemysłu budowlanego.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY

Ten ostatni uruchomił już 15 wytwórni. W różnych stadiach odbudowy znajduje się 11 zakładów, reszta — 60 nieuruchomionych czeka z odbudową na kredyty inwestycyjne. Dla wykończenia odbudowywanych przez Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego 11 cegielni potrzebny jest kredyt w wysokości 70 mil. zł.

Zakłady już prosperujące pracują całą parą i mają zapewniony zbyt swojej produkcji.

PAŃSTW. FABRYKA W PISZU

Z kolei przechodzimy do rzemiosła drzewnego. Jednym z największych zakładów tej gałęzi przemysłu jest na naszym terenie Standartowa Fabryka Sklejek i Dykt w Piszu. Częściowe jej uruchomienie przewidywane jest w tym roku (dział produkcji dykty).

Całkowite wykończenie fabryki nastąpi w r. 1950 kosztem powyżej 100 mil. zł. Produkcja jej oprócz sklejek obejmie kleje bakelitowe i płyty spilśnione. W tym roku Min. Przem. i Handlu przyznało na jej odbudowę kredyt w wysokości 56 mil. zł.

Przy robotach renowacyjnych pracuje obecnie na dwie zmiany 500 robotników. Po całkowitym uruchomieniu fabryka zatrudni 700 ludzi.

FABRYKA DYKT W MORĄGU

Na odbudowę fabryki dykt w Morągu w tym roku przydzielił CUP 10 mil. zł. Zakończenie rozpoczętych już robót i uruchomienie fabryki przewidziane jest w r. 1949. Koszty tego przedsięwzięcia wyniosą około 100 mil. zł. Nowoczesne maszyny dla tej wytwórni zamówione zostały w Czechach.

ZAKŁAD STOLARSKI W DOBRYM MIEŚCIE

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego przystąpiło do odbudowy b. fabryki Fischera w Dobrym Mieście, obliczonej na zatrudnienie 250 ludzi. Z braku kredytów rządowych roboty prowadzi Zjednoczenie systemem gospodarczym z własnych funduszów.

Ustawiono już 70 obrabiarek różnego typu. Obecnie odbywa się demontaż maszyny parowej w Wisztopolu, która zostanie przewieziona i ustawiona w tej wytwórni już w najbliższym czasie.

Koszty robót w tym roku wyniosą 2 mil. zł. Całkowite uruchomienie wytwórni uzależnione jest od przyznania potrzebnego na ten cel kredytu w sumie 8 mil. zł.

FABRYKA OTWORÓW BUDOWLANYCH W SZCZYTNIE

Częściowo już uruchomiona została odbudowana fabryka otworów budowlanych w Szczytnie. Zatrudnia ona obecnie 150 ludzi, a po całkowitym uruchomieniu w r. 1949 zatrudniać będzie 1.000 ludzi. Ogólne koszty odbudowy obliczone zostały na 90 mil. zł.

ZAKŁADY JUŻ URUCHOMIONE

Z zakładów drzewnych już uruchomionych w różnym czasie wymienić należy dwie państwowe stolarnie w Olsztynie, zatrudniające łącznie 250 ludzi, wytwórnię mebli w Pasłęku, która, wykorzystując całą swą zdolność produkcyjną, zatrudnia obecnie 300 pracowników, tartak w Ornecie, oraz beczkownię i tartak w Ostródzie.

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY

W ramach przemysłu miejscowego zostały uruchomione w lipcu tego roku: kompletnie wykończony tartak w Reszlu, stolarnie w Mrągowie, Biskupcu i Wydminach, beczkarnia w Biskupcu i wytwórnia wozów w Barczewie. (l)

SPORT * SPORT * SPORT

Reprezentacja warszawskiej YMCA
przybywa do Olsztyna
Przed egzaminem olsztyńskich
siatkarzy i koszykarzy

Jutro o godz. 16.30 zostanie rozegrane na Stadionie Leśnym w Olsztynie towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej między reprezentacją Olsztyna a czołową drużyną Warszawy — YMCA.

Mecz ten będzie ukoronowaniem mistrzostw okręgu, które też zostaną zakończone dzisiaj. Egzamin, złożony w spotkaniu z rutynowaną i wypróbowaną drużyną warszawską, pozwoli nam ocenić, jakie postępy poczyniła w naszym Okręgu piłka ręczna.

Okr. Zw. Piłki Ręcznej ustalił już na jutrzejsze spotkanie zespoły reprezentacyjne oprócz szóstkowej drużyny siatkówki, której skład podamy w numerze jutrzejszym.

W spotkaniu trójkowym siatkówki barw Olsztyna będą bronić: T. Abramski, Troicki i Anforowicz. Do drużyny koszykarzy wchodzą: Troicki, Gabszewicz, Borucz, Jaroszewski, Świeboda (wszyscy z KKS), Anforowicz, Dunajewski, Szczerbicki, z SKS. (at)

* * *

Przyznajmy szczerze, że zespoły olsztyńskie nie mogą liczyć na zwycięstwo, jeżeli YMCA przybędzie w najsilniejszym składzie.

Gracze nasi winni jednak godnie zareprezentować okręg, by zyskać jak najwięcej w oczach warszawskich gości.

Musimy zwrócić szczególną uwagę na zachowanie się na boisku, z którego raz na zawsze muszą znikać sprzeczki z kolegami i sędzią, oraz brutalna i nerwowa gra w wypadku przegranej.

Samo boisko natomiast powinno być doprowadzone do stanu całkowitej używalności, żeby się nie powtórzyły trudności, jakie mieli do przezwyciężenia gracze zespołów, biorących udział w mistrzostwach OZPR.

W przeciwnym bowiem razie nie wystawimy sobie pięknego świadectwa.

Niechaj to pierwsze międzymiastowe spotkanie, rozegrane przez nasze drużyny, przejdzie w atmosferze szlachetnej rywalizacji sportowej, pozbawionej wszelkich zgrzytów i niedociągnięć natury organizacyjnej. (mag)

Pogoń intensywnie trenuje

W nadchodzącą niedzielę, tj. dn. 3 sierpnia, piłkarska drużyna WKS „Pogoń" (Olsztyn) rozegra w Warszawie towarzyskie spotkanie z teamem pozostałych zespołów KBW.

Wojskowi, mimo, że liczą na zwycięstwo, przeprowadzają przed meczem intensywny trening, chcąc się wykazać w Warszawie pełnią formy. (mag)

POMOC SIEWNA
wyniesie w tym roku
14.000 ton zboża i 25 mil. zł. kredytu
dla woj. olsztyńskiego

Jak się dowiadujemy Min. Ziem Odzyskanych przyznało na przeprowadzenie w naszym województwie jesiennej kampanii na rolę kontyngent zboża siewnego w rozmiarach — 12.000 ton żyta, 2.000 ton pszenicy i 20 ton rzepaku.

Mimo znacznego przyrostu ludności rolnej, której przybyło w tym roku ponad 15.000 rodzin, kontyngent obecny został utrzymany mniej więcej na poziomie pomocy siewnej w jesieni r. ub. Tymczasem według obliczeń Akcji Siewnej wymagana pomoc powinna wynosić w tym roku ok. 20.000 ton zboża siewnego.

Miejscowe czynniki administracyjne robią przeto starania, aby przyznane województwu zboże zostało dostarczone zawczasu tak, aby akcja siewna mogła odbyć się w najodpowiedniejszym terminie od 8 do 20 września. Wyjątkowo tylko siewy pszenicy mogą trwać do 25 września.

Siewy, dokonane wcześniej, przy sprzyjającej pogodzie mogą przed nastaniem zimy zbytnio się rozkrzewić, co narażałoby je na ryzyko wymarznięcia.

Brakujące zboże rolnicy będą musieli zaczerpnąć z własnych oszczędności, lub zakupić na wolnym rynku. Dla ułatwienia im tego zadania Ministerstwo przyznało kredyt w sumie 25.000.000 zł.

W pierwszej kolejce zaspakajane będą potrzeby nowych osadników, którzy przybyli do województwa po ukończeniu wiosennej kampanii na roli.

Ponieważ importowany materiał siewny, jak wykazało doświadczenie lat ubiegłych, okazał się nieodpowiedni w naszych warunkach klimatycznych, miejscowe czynniki gospodarcze są zdania, że należy go wymienić na zboże miejscowego pochodzenia, które jest bardziej wytrzymałe na mróz. (l)

T. Abramski obawia się...
operacji

Jak się dowiadujemy, Tadeusz Abramski, piłkarz i lekkoatleta olsztyńskiego SKS „Społem", zrezygnował z operacji przerwanego obojczyka, odkładając ją na termin późniejszy.

Powodem tej decyzji Abramskiego jest to, że przeprowadzona operacja uniemożliwiłaby mu branie udziału w imprezach sportowych na przeciąg 3 miesięcy, na co, znany ze swej ożywionej działalności, sportsman nie chce się w żaden sposób zgodzić.

Ze swej strony możemy „na ucho" poinformować Czytelników, że Abramski, który w swym życiu nie przechodził żadnej operacji, „ma stracha" przed stołem operacyjnym, co nie oznacza jednak z jego strony nieufności do praktyk lekarskich.

Abramski, przeciwnie, bardzo ceni pp. lekarzy, ale... w życiu prywatnym. (mag)

Dzień Elbląga

Milicja na tropie
bandy rabusiów
w melinie bandytów
wykryto broń i łupy

(Od naszego korespondenta)

Wartownik jednej z pomp odwadniających na terenie gminy Jegłownik złożył meldunek o napadzie rabunkowym z bronią w ręku pięciu nieznanych ludzi i zabraniu przez nich pasów transmisyjnych.

Rabusie mieli udać się w kierunku gospodarstwa Aleksandra Lipińskiego we wsi Karczowiska.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze MO napastników nie zastali. W czasie natomiast rewizji w mieszkaniu Lipińskiego znaleziono dwa dobrze utrzymane karabinki, amunicję, lornetki polowe oraz motory elektryczne.

Lipińskiego, który nie mógł się wytłumaczyć z pochodzenia broni i jej przetrzymywania, odstawiono do dyspozycji Prokuratury Wojskowej. Broń i łupy zostały oczywiście zabrane, jako dowody rzeczowe. (mx.)

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI SPECJALNEJ

Kontrolerzy Komisji Specjalnej rozpoczęli walkę z objawami spekulacji gospodarczej na terenie Elbląga.

W wyniku dochodzenia zostali osadzeni w więzieniu do dyspozycji Komisji Specjalnej: piekarz Jan Lampka (ul. Słoneczna) pod zarzutem ukrywania mąki oraz rolnik Koziarski za sprzedaż kartofli przeznaczonych do sadzenia. (mx.)

WARCHOŁ OKAZAŁ SIĘ NIE TYLKO WARCHOŁEM

Dużo zmartwienia przysparzał swemu ojcu młody człowiek nazwiskiem Warchoł, zamieszkały przy ul. Robotniczej 226. Między innymi wyczynami była kradzież ojcu 35 tys. zł.

Ostatnio został oskarżony o kradzież roweru osobie obcej. Został ujęty przez MO z bagnetem w ręku, którego miał zamiar użyć przeciwko funkcjonariuszom MO. Zapewne będzie miał możność przez czas dłuższy zastanowić się nad swym postępowaniem. Ale już za kratami. (mx.)

ZATONIĘCIE ŁODZI NA NOGACIE

W dniu 27 lipca na 52 kilometrze Nogatu zatonęła łódź motorowa, którą wybrali się na wycieczkę mieszkańcy Włocławka pp. Żychlińscy.

Rozbitków zabrał na pokład przejeżdżający obok miejsca katastrofy statek pasażerski „Elbląg". Pp. Żychlińscy otrzymali pomoc (odzież) z Wydziału Społecznego Zarządu Miejskiego i pow. Rady Związków Zawodowych. (mx)

ŁAKOMY MAGAZYNIER

Nie zawsze jest dobrze dawać dobrą walizkę do przechowalni, szczególnie o łakomej wartości. Przekonała się o tym pewna mieszkanka Elbląga, która po powrocie z podróży pozostawiła swą walizkę w przechowalni dworcowej.

Próbowano jej wydać walizkę inną, na której w tajemniczy sposób znalazł się reklamowany numer.

Magazynier przechowalni Teodor Gibas będzie odpowiadał za zamianę walizki i zniknięcie pozostawionej na przechowanie przed Prokuraturą DOKP, do dyspozycji której został odstawiony. (mx)

Z sądów
Pięciu włamywaczy
specjalizowało się
w okradaniu
misji zagranicznych

W wyniku długotrwałego śledztwa władze bezpieczeństwa ujęły pięciu złodziei-włamywaczy, specjalistów od charytatywnych misji cudzoziemskich.

Jak wynika z dochodzenia, pięciu dobranych towarzyszy, Tadeusz Makowski, Emil Soliński, Franciszek Skibiński, Julian Bębenek i Józef Żak w nocy z dn. 6 na 7 ub. m. w Czerwonce pow. reszelskiego dokonało włamania do magazynów anglo amerykańskiej misji kwakrów, zabierając ze sobą około 40 kołder, 70 par obuwia dziecinnego, 2 marynarki, parę spodni, kilka ręczników oraz parę innych drobnych przedmiotów.

Poza tym Makowskiemu, Solińskiemu i Bębenkowi udowodniono inną kradzież, której dopuścili się na szkodę Szwedzkiej Misji Pomocy Europie.

W tym wypadku łupem złodziei padło 30 par pantofli męskich i damskich oraz 10 kocy.

Przeciwko pięciu zatrzymanym złodziejom Prokuratura Sądu Okręgowego w Olsztynie sporządziła akt oskarżenia.

Sprawę w najbliższych dniach rozpatrzy wydział spraw doraźnych Sądu Okręgowego w Olsztynie. (b)

Harcerski
ośrodek szkoleniowy
w Mikołajkach

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się akcja szkoleniowa Warmińsko-Mazurskiej Chorągwi Harcerzy w Mikołajkach.

Ośrodek szkoleniowy będzie się składał z trzech obozów drużynowych, jednego obozu drużynowych zuchów i trzech ośrodków specjalizacji.

Od dnia 15 bm. rozpocznie się kurs podharcmistrzowski, w którym poza harcerzami wezmą udział przedstawiciele innych organizacji młodzieżowych. (w)

Czy jesteś już członkiem TPŻ

Wypadki i przestępstwa
Dwóch zdrajców Narodu
wykryła milicja

Funkcjonariusze Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Olsztynie zatrzymali na skutek dłuższego dochodzenia dwóch hitlerowskich zbrodniarzy: Edwarda Kurczewskiego i Feliksa Kossakowskiego, zamieszkałych ostatnio we wsi Drozdowo w pow. piskim.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa obaj aresztowani w roku 1941 wstąpili dobrowolnie w szeregi żandarmerii niemieckiej i działając na terenie województwa białostockiego znęcali się nad ludnością polską, rosyjską i żydowską.

Ofiarą ich zbrodniczej działalności padło sześciu Polaków, dziesięciu Żydów i jeden żołnierz rosyjski.

Sprawę przekazano do Prokuratury Sądu Okręgowego w Białymstoku, gdzie będą sądzeni za swoje zbrodnie przeciwko Państwu i Narodowi polskiemu. (b.)

Odpowiedzi Redakcji

B. Węgorzewo. Wierszy nie drukujemy. Zresztą Pańskie wiersze do druku wogóle nie nadają się i dlatego nie podajemy proszonych adresów.

Co do osób, o które Pan zapytuje, wiemy jedynie, że Teodor Bujnicki został zabity w Wilnie podczas okupacji za współpracę z Niemcami.

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza
Nieczynny

Kino „Polonia"
„Serenada w Dolinie Słońca", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Kino „Mazur"
„Synowie" ,godz. 18 i 20.

Muzeum na Zamku
Niedziela, wtorek i czwartek od godz. 10 do 13.

Apteka dyżurna
Staromiejska. Stare Miasto 2.

Straż Pożarna
Telefon 22-22 czynny całą dobę.

W województwie

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Ostatnia szansa"
KĘTRZYN — „CASINO"
„Podwodny patrol"
GIŻYCKO — „WANDA"
„Zapomniana melodia"
LIDZBARK — „CAPITOL"
„Dusze nieujarzmione"
MORĄG — Adria
„Zuch dziewczyna"
DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Podrzutek"
BISKUPIEC — „POLONIA"
„Wyspa skarbów"
SZCZYTNO — „GRUNWALD"
„Twardzi ludzie"
MRĄGOWO — „RAJ"
„Ulica złoczyńców"
BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Samotny żagiel"

W Elblągu

Kino „Bałtyk"
„Niewidzialny detektyw".
Apteka dyżurna
Mariańska, ul. Królewiecka
Straż Pożarna
Telefon Nr 6 czynny całą dobę.

ZO3520

S. † P.

ANNA Z NOWAKÓW KRUCZYŃSKA

Przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Olsztynie, żona przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej m. Olsztyna.

Zmarła w wieku lat 44 dnia 30.VIII.47 r. w Pruszkowie. Pogrzeb nastąpi dnia 2.VII.47 r. w Karczewie k/Otwocka

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

770 **Mąż, córki i rodzina**

I. a kredę malarską wagonowo
I. a węgiel bukowy wagonowo
I. a kit szklarski drobnicą
poleca
Marian Rzekiecki
Bydgoszcz, Em. Plater 17
704-2

Zarząd Miejski w Barczewie ogłasza przetarg na dłużyce tartaczne w ilości 1.500 m³, okorowanych, z cięcia 1946/47 r., znajdujących się na zrębach w odległości do 8 km.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 sierpnia rb. o godz. 12-tej w gmachu Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega prawo wyboru ofert. Przed przystąpieniem do przetargu należy złożyć wadium w wysokości 2% ceny wywoławczej do Banku Ludowego w Barczewie na konto Nr 1.

Materiał można oglądać do dnia otwarcia ofert. 757-2

OGŁOSZENIE

P.K.S. poszukuje pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami technicznymi z dziedziny samochodów na stanowiska 1) 2 referentów napraw, 2) 1 referent taboru. Zgłoszenia z życiorysem do referatu personalnego przy ul. Kopernika 36. 771

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację związkową Nr 63472 i dowód na Władim Własow Daszyńskiego 1. 773

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę spalonego domu mieszkalnego przy ul. Kętrzyńskiego Nr 14 w Olsztynie.

Z bliższymi warunkami zapoznać się można w DOKP Olsztyn, Wydział Drogowy pokój Nr 242 gdzie też są do pobrania ślepe kosztorysy. Oferty w podwójnych kopertach (zewnętrzna zalakowana) składać do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji do dnia 12 sierpnia 1947 r. do godz. 12-ej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit kasy dyrekcyjnej na wpłacenie wadium w wysokości 1,5% sumy ofertowej względnie dowód zwolnienia od obowiązku wpłacenia wadium, oraz odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonywania robót budowlanych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

767-2 **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną i zaświadczenie wydane w Ostrowcu, dowód tożsamości konia wydany w Korytowie woj. Szczecin, zaświadczenie na gospodarstwo na nazwisko Czasnojć Józef. 772

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Ciechanów, dowód osobisty wydany gm. Węgra pow. Przasnysz na nazwisko Krośnicki Kazimierz ur. 15.8.1922 r. Borkowo — Falenta. 774-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną: kartę ewakuacyjną, metrykę oraz wizę graniczną na nazwisko Sokołowski Bogusław. 775

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową wydaną przez Dyr. Okr. Poczt i Telegr. Olsztyn na nazwisko Zarębska Danuta zam. pl. Lotników 8-2. 776

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16**
- **W Elblągu: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6**
- **W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz, ul. 1-go Maja 1.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa Długa 14**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 13.**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 15 za słowo. Handlowe po zł 20 za słowo. Poszukiwanie pracy po zł 10 za słowo.

Ogłoszenia wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tesktem do 100 mm zł 35, od 101—200 mm zł 40; ponad 200 mm zł 45. W tekście redakcyjnym: do 100 mm zł 45; od 101—200 mm zł 55; ponad 200 mm zł 70.

Nekrologi: do 50 mm zł 30; od 51—100 mm zł 35; od 101 — 150 mm zł 40; zonad 150 mm zł 50.

W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.